Nr. 150 (3712) Warszawa, ŚRODA 29 Maja 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

B.B. A SAMORZĄD

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd działaczy samorządowych Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Wygłoszono trzy referaty. Pierwszy przemawiał pos. *Sławek*. Wystąpił przeciw „dawnym partjom politycznym" i „przeszczepianiu metod sejmowych na grunt samorządowy". Domagał się odsuwania od wpływów na życie samorządowe ludzi o partyjnem zabarwieniu. Mówił, że B. B. „daje zwrot od ujmowania zagadnień pod kątem takiej lub innej propagandy politycznej", ale jednym tchem oświadczył, ‚że „B. B. daje inne nastawienie *polityczne*". Czyli: partje i polityka są złem, o ile działają poza lub przeciw B. B., który jest jedyną partją, ‚mającą rację bytu i prawo do politykowania. Potwierdził to trzeci referent dr. *Marczyński*, który oświadczył, że B. B. „wszedł do samorządu pod auspicjami organizacji *politycznej*" i że „piętno tych *politycznych* tendencyj naszej organizacji musi znaleźć oddźwięk w naszej pracy samorządowej".

B. B. robi więc to samo co inne partje, tylko robi *obłudnie*, pomstując na politykę i „partyjnictwo". Obłuda to tem większa, że B. B. traktuje samorząd, jako „małe państwo". Pos. *Jaroszyński*, drugi referent, mówił, że „zadania samorządu do zadań Państwa mają się tak do siebie, jak część do całości. Samorząd jest powołany do zrealizowania pewnej części zadań państwowych". Jeżeli więc, samorząd jest cząstką Państwa, to siłą rzeczy ciało samorządowe musi być „małym parlamentem" i niewiadomo dlaczego pos. *Sławek* tak się na to oburza. Jest to przecież prosta konsekwencja stanowiska jego własnego obozu. Ale prawda, kto nienawidzi „wielki parlament", parlament wogóle, ten nie może czuć nabożeństwa do „małego parlamentu". I gdyby nawet ciało samorządowe składało się wyłącznie z ludzi B. B., to i wówczas nie unikałoby się „parcelowania warsztatów pracy samorządowej", wprawdzie nie „na sfery wpływów takiej czy innej partji" lecz w łonie samego B. B., którego poszczególne, kłócące się ze sobą elementy, „robiłyby odskocznię z samorządu dla własnych celów politycznych", czy gospodarczych.

Oto właściwie cały „dorobek" Zjazdu B. B. widzi w samorządzie instytucję *polityczną* nad którą winien bacznie czuwać nadzór Państwa. W podkreśleniu politycznego charakteru samorządu B. B. idzie dalej, niż „dawne partje polityczne" dla których samorząd jest głównie terenem pracy społecznej gospodarczej i kulturalnej, aczkolwiek czynnik polityczny, dający tej pracy program i kierunek, gra rolę pierwszorzędną. Mamy tu jeszcze jeden jaskrawy dowód, co są warte wyklinania polityki i „partyjnictwa" ze strony B. B. i jego prasy.

Pozatem padły oczywiście na Zjeździe szumne słowa *o inicjatywie działaczy* samorządowych, *o twórczej myśli, o samodzielnej podstawie* samorządów, *o wychowawczem* znaczeniu samorządów i t. d. Ale wszystkie te frazesy grzebie B. B. w codziennej praktyce życiowej. Rząd, z którym „współpracuje" B. B., oraz sam B. B.

Kto widział inicjatywę i myśl twórczą B. B. np. w samorządzie Warszawy? Ma on tu dość znaczny wpływ, stanowi języczek u wagi", a jednak wykazał dotychczas politowania godną niezaradność, bierność i poprostu nicość. Sklecony z przedstawicieli najrozmaitszych klas społecznych, robi on wrażenie nieruchomej sadzawki, nad którą unoszą się gnojne opary i miljony komarów.

Tam zaś, gdzie samorząd przejawia istotną inicjatywę i myśl twórczą, ale nie znajduje się w rękach B. B., utrudnia się jego pracę, kopie się pod nim dołki, utrąca się go. Przykłady: Łódź, poprzedni samorząd Zagłębia Dąbrowskiego, inne samorządy socjalistyczne.

Albo co są warte hymny na cześć samodzielności samorządu, kiedy Rząd i B. B. *rujnują* wogóle samorząd w Polsce?! W poprzednim Sejmie nie dopuszczono do uchwalenia gotowego projektu ustaw samorządowych; w Małopolsce sabotuje się wciąż samorząd; przy lada okazji wydaje się samorząd na łup komisarzy. Dzieje się to nietylko z samorządem terytorjalnym, ale też z samorządem instytucyj społecznych, jak Kasy Chorych.

I jak B. B. może z czystem sumieniem mówić o inicjatywie, twórczości,, samodzielności i t. d., jeżeli przy każdej sposobności podkreśla swoją zależność od Piłsudskiego, swą uległość wobec niego i jego otoczenia?! Czyż mamy przypominać ostatni zjazd Strzelca?

A zresztą Zjazd sam zadał kłam swym niebacznym wyskokom „idealizmu". Oto w rezolucji zażądał „przeprowadzenia *za wszelką cenę(!)* reformy ustroju Państwa" w myśl projektu B. B. A projekt ten — jak swego czasu udowodniliśmy — oddaje kraj na pastwę *biurokracji*. Żądać przy takim ustroju inicjatywy, twórczości, samodzielności w samorządzie, mówić o wychowawczej roli samorządu — jest szczytem obłudy. Inna rzecz, że przy ustroju „sanacyjnym" panowie z B. B. zasiadając w administracji i w wojsku, łatwiej opanowaliby samorząd. I stąd też płynie ich tęsknota do urzeczywistnienia projektu B. B. „za wszelką cenę".

J. M. B.

W przededniu IV Kongresu Klasowych Związków Zawodowych

Komisja Centralna Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce wydała obszerne i doskonale ułożone **SPRAWOZDANIE z działalności i stanu związków zawodowych (klasowych) w Polsce w latach 1925, 1926, 1927 i 1928.**

„Sprawozdanie" to zawiera olbrzymi materjał informacyjny; wyjmujemy z niego kilka cyfr, które pokazują, co to jest **prawdziwy masowy i zorganizowany** ruch zawodowy; może się z nich czegoś nauczą nasi swoiści „teoretycy syndykalizmu" z obozu „sanacyjnego".

Przedewszystkiem —liczba członków, **opłacających regularnie składki. Komisja Centralna** miała ich:

w r. 1925 222,615;
w r. 1926 — 249.526;
w r. 1927 — 271.475;
w r. 1928 — 272.317.

A liczby te są w rzeczywistości **o wiele większe,** bo bardzo wielu robotników nie może opłacać składek **regularnie;** w samym, naprzykład, **Związku Zawodowym Robotników Rolnych** około 10.000 towarzyszek i towarzyszy zalega ze składkami z powodu wydaleń, niedotrzymywania umowy prze obszarników i t. p. Do liczby ogólnej trzeba dodać cyfrę prawie 10.000 członków **Związku Maszynistów,** który świeżo przystąpił do **Komisji. Centralnej.**

Jak i w jakim tempie **rozwijały się Związki poszczególne** w latach ubiegłych? Damy parę przykładów.

ZWIĄZEK ZAWODOWY KOLEJARZY:

w r. 1925 — 58.209 członków;
w r. 1926 — 66.372 członków;
w r. 1927 — 65.282 członków;
w r. 1928 — 67.980 członków.

ZWIĄZEK ZAWODOWY GÓRNIKÓW:

w r. 1925 — 18.124;
w r. 1926 — 18.711;
w r. 1927 — 19.556;
w r. 1928 — 20.685.

ZWIĄZEK ZAWODOWY METALOWCÓW:

w r. 1925 — 8.000;
w r. 1926 — 12.0338;
w r. 1927 — 17.172;
w r. 1928 — 21.392.

ZW. ZAW. PRAC. UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ:

w r. 1925 — 13.073;
w r. 1926 — 13.800;
w r. 1927 — 15.886;
w r. 1928 — 17.881.

Ilość wkładek miesięcznych **wszystkich Związków,** należących do **Komisji Centralnej,** — oprócz **Związku Maszynistów** — osiągała:

w r. 1925 — 2.166.997;
w r. 1926 — 2.202.816;
w r. 1927 — 2.382.865;
w r. 1928 2.413.658.

Wpływy z wkładek (w złotych) wynosiły:

w r. 1925 3.252.193,88 złp.;
w r. 1926 3.531.168,59 złp.;
w r. 1927 — 4.419.128,77 złp.;
w r. 1928 — 4.926.537,55 złp.

Majątek **Związków** — ciągle oprócz **Związku Maszynistów** — w złotych wynosił na dzień 1 stycznia r. 1929:

w gotówce — 984.732,70 złp.:
w innych wartościach 4.369.565,02 zł;
razem — 5.484.297,772 złp.

Kongres rozpoczyna się jutro o godz. 10 r.

w domu Z.Z.K. w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20

WYBORY LUBELSKIE

W Lublinie odbędą się w dn. 16 czerwca wybory do Rady Miejskiej.

W niedzielę ubiegłą **Organizacja Lubelska PPS** zwołała do sali kina **„Venus"** zgromadzenie przedwyborcze, na które przyjechał tow. pos. Zygmunt **Zaremba.**

Przebieg zgromadzenia wyglądał pokrótce następująco:

Obok tłumów robotniczych, na sali zjawiło się kilkunastu bebesowców, agentów tajnej policji i t. zw czumowców. W pewnym momencie wszczęli oni awanturę, przyczem **znany agent „urzędowy" w konfiskowaniu tygodnika „Jutro Polski", wydawał zgoła „rewolucyjne" okrzyki: „niech żyje Rząd robotniczo-chłopski"!**

Korzystając z hałasu, wszczętego przy udziale **własnych agentów,** policja „mundurowa" wkroczyła na salę, rozwiązała wiec i zmusiła zebranych do wyjścia na ulicę. Tam — ni stąd, ni zowąd — **oddział policji konnej z dobytemi szablami** przypuścił pod komendą niejakiego p. **Sobocińskiego** „szarżę" do wychodzących z sali ludzi; policjanci aresztowali w dodatku tow. **Mazura** za okrzyk: precz z B.B.S.!" i tow. **Szymulę** za... wezwanie robotników do spokojnego rozejścia się. Tow. **Zaremba** został „wylegitymowany".

Tyle — same fakty.

A teraz „sens moralny".

Wojewodą lubelskim jest p. **Remiszewski,** naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa — p. **Włoskowicz.**

P. **Włoskowicz** przejdzie prawdopodobnie do historji „epoki sanacyjnej" z odrębną, własną kartą.

P. **Włoskowicz** pragnie być jednocześnie i szefem policji politycznej i szefem lubelskiej B.B.S.; p. **Włoskowicz** otacza zarazem czułą opieką t. zw. P.P.S. lewicę na gruncie Lublina; wszak **„Jutro Polski"** zostało skonfiskowane za artykuł przeciwko... „czumowcom".

P. **Włoskowicz** udaje, że nie rozumie, gdzie się kończy „normalna"—powiedzmy — działalność agenta policyjnego, a gdzie się zaczyna **prowokacja.** Niech p. **Włoskowicz** przeczyta sobie mowę **Stołypina** w rosyjskiej Dumie Państwowej w związku ze sprawą **Azefa,** a dowie się łacno, że agent, który „rozbija" w charakterze **„oponenta z lewej strony"** wiec socjalistyczny, — jest **prowokatorem** nawet według kompetentnej, choć łagodnej, opinji **Stołypina.**

Takie rzeczy nie uchodzą nigdy i nigdzie, w żadnem Państwie, **bezkarnie,** i w takich rzeczach **nie bywa przedawnienia.**

My o różnych „robotach" p. **Włoskowicza** wiemy znacznie więcej, niż się p. **Włoskowiczowi** wydaje. Dojdzie ich opis dokładny we właściwym czasie do wiadomości opinji publicznej.

A p. **Remiszewskiemu** winszujemy roli „patrona" działalności p. **Włoskowicza,** roli „patrona" szarż „kawaleryjskich" na robotników, którzy wychodzą na ulicę ze zgromadzenia, rozwiązanego przez tęż samą policję

Winszujemy... tego stadjum karjery życiowej.

***

Po rozwiązanym przez policję wiecu tow. *Zaremby,* robotnicy w znacznej liczbie udali się na wiec B. B. w kino *„Corso";* wskutek tego większość tam zebranych okazała się P.P.S.-ową. Robotnicy powitali prezydjum B. B. śpiewem *„Czerwonego Sztandaru"*, co spowodowało p. przewodniczącego *Sobiepana* do piorunującego szybkiego zamknięcia swego zgromadzenia.

W ten sposób p. *Włoskowicz* za jednym zamachem uniemożliwił pośrednio i zebranie własnych zwolenników; gdyby bowiem nie „akcja bojowa" policji w sali „Venus", niktby się nie fatygował do sali „Corso" dla wysłuchania miejscowych „sanatorów".

DO WSZYSTKICH DELEGATOW Z PROWINCI

Wszyscy towarzysze delegaci z prowincji, którym potrzebne będą mieszkania na czas Kongresu, winni zgłosić się po przybyciu do Warszawy — do Rady Zawodowej m. Warszawy, ul. Warecka 7, II piętro, do tow. Murawskiego.

Biuro Rady Zawodowej czynne będzie w środę, dn. 29 maja, od godziny 12 w południe do godz. 12 w nocy i w czwartek, dn. 30 maja — od godz. 6 do godz. 10 rano, telefon nr. 140-73.

Wszystkie późniejsze zgłoszenia załatwiane będą w Sekretarjacie Komisji Centralnej Związków Zawodowych, ul. Czerwonego Krzyża 20.

„DRUGI PROCES JAKUBOWSKIEGO"

NIEWINNOŚĆ NIESZCZĘŚLIWEGO SKAZAŃCA WYSTĘPIŁA W CAŁEJ PEŁNI

Berlin, 28 maja (P. A. T.). Proces przeciwko rodzinie Nogensów, oczekiwany z niezwykłem napięciem, rozpoczął się przed sądem przysięgłych w Neusterlitz. Proces ten, którego zapowiedź obiegła prasę światową pod nazwą **„Drugiego Procesu Jakubowskiego"**, wiąże się pośrednio z właściwą sprawą Jakubowskiego, polskiego robotnika rolnego, straconego na podstawie wyroku sądu przysięgłych w Alt Strelitz w r. 1926. za rzekome zamordowanie swego trzyletniego wychowanka. W sensie ściśle formalno-prawnym, jak to podkreślił przewodniczący rozprawy w swem przemówieniu, wygłoszonem do przedstawicieli prasy, proces ten stanowi sprawę zupełnie nową i odrębną. Akt oskarżenia zarzuca bowiem zasiadającym na ławie oskarżonych **zamordowanie trzyletniego Ewalda lub udzielania pomocy w dokonaniu mordu, pozatem zaś krzywoprzysięstwo, popełnione przez złożenie fałszywych i obciążających Jakubowskiego zeznań w pierwszym procesie.** Na ławie oskarżonych zasiadają bracia Fritz i August Nogensowie oraz matka Kehlerowa tudzież niejaki Bloecker. Fritz i August Nogens oskarżeni są o dokonanie mordu, matka ich o udzielanie mordercom pomocy. Ponadto akt oskarżenia zarzuca krzywoprzysięstwo wszystkim trzem oraz Bloeckerowi. Imieniem rodziców Jakubowskiego objął powództwo cywilne adwokat berliński **dr. Brandt, na skutek starań niemieckiej Ligi Praw Człowieka i Obywatela.** Do procesu wezwano 128 świadków. O niebywałem zainteresowaniu, jakie wzbudziła ta rozprawa w najszerszych kołach opinji niemieckiej, świadczy napływ do Neusterlitz korespondentów prasy niemieckiej, których przybyło około 30-tu. Również i prasa polska jest reprezentowana na rozprawie przez umyślnych przedstawicieli.

Na rozprawie przedpołudniowej oskarżona Kehlerowa na zapytanie przewodniczącego, czy przyznaje się do winy w udzielaniu pomocy przy **dokonywaniu morderstwa oraz do złożenia fałszywych zeznań, obciążających Jakubowskiego, oświadczyła, że tak. Oskarżony Fryc Nogens powiedział, że brał udział w mordzie, dokonanym na małoletnim Ewaldzie, i że pod przysięgą złożył fałszywe zeznania, obciążające Jakubowskiego.** Natomiast trzeci oskarżony, August Nogens, zaprzeczył stanowczo, jakoby miał coś wspólnego z morderstwem, przyznając się jedynie do złożenia fałszywych zeznań. Na uwagę przewodniczącego, iż w zeznaniach przed sędzią śledczym przyznał się do udziału w mordzie, August Nogens oświadczył, że w czasie przesłuchiwania go nie wierzono mu i dlatego nie pozostawało mu nic innego do wyboru, ‚jak tylko przyjąć całą winę na siebie. Kehlerowa na zapytanie przewodniczącego oświadczyła, powołując się na zeznania zmarłej córki swej Idy a matki Ewalda, iż Jakubowski nie był ojcem zamordowanego dziecka. Dalsza rozprawa przyniosła szereg zeznań, obrazujących niesłychane wprost stosunki, jakie panowały w rodzinie Nogensów. M. in. przewodniczący stwierdził, że August Nogens utrzymywał ze swą siostrą a matką małoletniego Ewalda stosunek miłosny. Wielkie wrażenie wywarł moment, gdy zastępca powództwa cywilnego dr. Brandt zaapelował do oskarżonej Kehlerowej, aby przyznała, iż bezpośrednio po procesie przeciwko Jakubowskiemu oświadczyła wobec licznie zgromadzonych, **iż Jakubowskiego stracono niewinnie. Kehlerowa po dłuższej walce wewnętrznej przyznaje się do tego zdławionym głosem.** W dalszym toku rozprawy oskarżeni wbrew swoim pierwotnym zeznaniom na pytania przewodniczącego i dr. Brandta zgodnie stwierdzili, iż **Jakubowski odznaczał się spokojnym charakterem a w obcowaniu, zwłaszcza z dziećmi i zwierzętami, był niezwykle łagodny.** Po stwierdzeniu tego, adwokat Brandt zwrócił się do oskarżonych, wykazując, iż w poprzedniej rozprawie przeciwko Jakubowskiemu złożyli zeznania, obciążające Jakubowskiego, i że twierdzili, jakoby oskarżony traktował **źle swego przybranego syna Ewalda.**

CZY PRZYGOTOWUJECIE SIĘ ENERGICZNIE DO DNIA 9 CZERWCA, DO „DNIA KOBIET"?

JAKUBOWSKI

Wczoraj rozpoczęła się przed Sądem Przysięgłych w Nowych Strzelcach w Meklemburgji rewizja procesu robotnika polskiego Jakubowskiego, straconego niewinnie przez sądy niemieckie.

Ofiara tragicznej omyłki sądowej doczeka się nareszcie rehabilitacji, którą zawdzięczać będzie zgodnemu wysiłkowi światłej opinji niemieckiej.

Sponiewierane imię polskiego robotnika, który przeżył tułaczkę niewoli i twardy los rolnego najmity na obcym, wrogim zagonie — i wreszcie znalazł niezasłużoną, haniebną śmierć pod zimnym toporem kata, staje przed nami w tej chwili, jako symbol krwawej polskiej niedoli naszego chłopa i robotnika.

Gorzkie refleksje cisną się pod pióro na dźwięk tego nazwiska.

Wszak ten człowiek, ,tułacz, nędzą z wsi polskiej wygnany, był obywatelem Państwa Polskiego, — Państwa, za którego wolność walczyli i ginęli jego współbracia, jak on ludzie bezdomni . tułacze. Wszak ten człowiek miał Ojczyznę, w której wyrósł, w której młodość jego upłynęła, której ziemię zraszał potem swego szarego zapoznanego trudu.

A gdy w dniu 15 lutego 1926 r. głowa jego padła pod toporem oprawcy w podwórzu więziennym w Strzelcach Starych, nie było przy nim nikogo z rodaków. Gdy Niemiecka Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela zwracała się do władz polskich w sprawie podjęcia kroków celem rewizji procesu, spotkała się z dziwną obojętnością. O cóż bowiem chodziło? O jakiegoś tam Jakubowskiego. Błahostka! nie warto sobie tem głowy zawracać. To, że na dziedzińcu więziennym zginęło niewinnie jedno życie polskie,—to nic. Nikt tu w kraju, w Ojczyźnie Jakubowskiego nie dojrzał niemego przerażenia w oczach niewinnie traconego, nikt nie usłyszał jęku umęczonego serca, które nim zastygło w dławiącym uścisku ziemskiej „sprawiedliwości" biło tętnem polskiej krwi. Nikt się z miljonowej rzeszy jego rodaków nie upominał o czystość tego nazwiska. zbryzganego błotem przez ziejącego nienawiścią ku polakom nacjonalistycznego prokuratora. Wszak to tylko Jakubowski! szary pospolity człowiek!

I trzeba było dopiero ogromnego trudu niemieckiej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela, aby to nazwisko polskie, oplute, sponiewierane, podane we wzgardzie, — nad którem do porządku dziennego przechodzono w jego Ojczyźnie, nabrało nowego dźwięku.

W uszach polskich niestępionych dosystem życia, dźwięczy ono, jak gorzki wyrzut naszego niedbalstwa, naszej beztroski o marniejącą na obcych zagonach, przy obcych warsztatach, żywą siłę polską.

Jeśli, — jak pisze sobotni „Berliner Tageblatt", śmierć Jakubowskiego nie będzie bezowocną dla niemieckiej sprawiedliwości, — to tem bardziej my tu, jego rodacy domagać się musimy by śmierć jego nie była bezowocną dla tysięcznych rzesz robotniczych polskich, zmuszonych szukać chleba na obcych zagonach.

Niewinnie stracony Jakubowski woła do nas z poza grobu o skuteczniejszą, niż dotąd, opiekę i większą, niż dotąd, troskliwość dla polskiego robotnika, dla tysięcy bezdomnych ludzi polskich, żyjących na obcej ziemi.

Niech Ojczyzna nie będzie dla nich głuchą, jak głuchą była dla Jakubowskiego.

W. Skowmunt.

WYKRYCIE NADUŻYC PODATKOWYCH

Jak się dowiaduje agencja P. I. D., Grodzka Izba Skarbowa wykryła w ostatnich tygodniach wielkie nadużycia podatkowe w sześciu warszawskich firmach. Nadużycia te polegały na fałszywem księgowaniu i ukrywaniu rzeczywistych obrotów. Straty Skarbu Państwa w jednej z tych firm sięgają 400.000 zł. Łącznie wysokość nadużyć, według prowizorycznych obliczeń przewyższa 750 tysięcy zł. W chwili obecnej trwają ekspertyzy ksiąg, mające na celu ustalenie wysokości roszczenia Skarbu Państwa, jakie wytoczone zostanie w stosunku do nieuczciwych przedsiębiorstw.

KONFERENCJA DELEGATOW ROBOTNICZYCH PRZEMYSŁU NAFTOWEGO

Do rokowań w sprawie umowy zbiorowej w przemyśle naftowym oraz budowy domów robotniczych, pracodawcy na wyraźne życzenie Rządu, wciągnęli rozłamową grupkę B. B. S. Manewr ten miał za cel sztuczne „objawienie" wpływów B.B.S. w ruchu zawodowym. **Organizacje klasowe, które przez 10 lat zawierały z przemysłowcami umowy i 10 lat były jedyną reprezentacją w rokowaniach grupki, powstałej z inicjatywy Rządu i niektórych kapitalistów. Byłoby to niebezpieczne zarówno dla robotników, jak i dla przemysłu. Sam nakaz z góry forsowania przy układach B.B.S., jako świeżego kontrahenta umowy, jest prowokacją dla robotników naftowych, którzy muszą wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.**

Pierwszym objawem walki robotników naftowych o stałość i jednolitość reprezentacji była konferencja delegatów w **Drohobyczu** w dniu 22 b. m.

Do pięknego Domu Robotniczego w Drohobyczu zjechało się 48 delegatów robotników wszystkich okręgów naftowych w Polsce, 8 przedstawicieli trzech związków zawodowych, z tow. posłem **Stańczykiem** na czele, oraz szereg gości.

Konferencję zagaił tow. **Haluch**, przewodniczyli ttow.: **Kolarz, Gnutek** i **Florków.**

Konferencję powitał imieniem Rady Robotniczej P. P. S. tow. **Jaroszewski,** imieniem U. S. D. P. — tow. **Kłosowski.**

O położeniu gospodarczem i politycznem w kraju, o sytuacji w przemyśle naftowym i o sprawie budowy domów ludowych referowali ttow.: poseł **Stańczyk** i **Topinek.** Obrady trwały cały dzień. W obszernej i poważnej dyskusji brało udział 21 delegatów, wypowiadając się stanowcza przeciw dopuszczeniu do rokowań w sprawie budowy domów B. B. S.

Oprócz kwestji **budowy domów,** rozpatrywano sprawę podwyżki **dodatku mieszkaniowego i regulacji płac I kat. rob. metalowych i w rafinerjach.**

W wyniku obrad i dyskusji uchwalono następujące rezolucje:

W SPRAWIE AKCJI BUDOWY DOMÓW LUDOWYCH.

Zważywszy, ze ogół robotników całego przemysłu reprezentowany jest jedynie i wyłącznie przez klasowe Związki Zawodowe, które zawierają dotychczas imieniem robotników naftowych umowę zarobkową z Izbami Pracodawców Naftowych, za którą ponoszą całkowitą odpowiedzialność — ogół delegatów robotników przemysłu naftowego kategorycznie odrzuca propozycję Izby Pracodawców, aby do udziału w układach i do zawierania umów w sprawach warunków pracy i płacy robotników i w sprawach akcji budowy domów ludowych— dopuszczano jakąkolwiek inną fikcyjną organizację, poza trzema Związkami (Centr. Zw. Górników, Związek Metalowców i Zw. Przem. Chemicznego).

Ogół delegatów robotników naftowych stwierdza, ze rozpoczęte wielkie, twórcze i pożyteczne dzieło budowy domów ludowych w przemyśle naftowym, musi być nadal prowadzone, aż do wykończenie, na dotychczasowych zasadach i warunkach, jakie raz zostały, w formie umowy pomiędzy Izbami Pracodawców a wymienionemi trzema Związkami, ustalone.

Konferencja delegatów jak najsurowiej piętnuje haniebną i nędzną rolę faszystowskiej grupki rozłamowej z B. B. S., która przy pomocy rządu i niektórych kapitalistów usiłuje wedrzeć się pomiędzy robotników naftowych, aby rozbić i zniszczyć zorganizowaną siłę klasy robotniczej, zorganizowanej w klasowych Związkach Zawodowych, i doprowadzić do unicestwienia umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, oraz do zniszczenia pięknego dzieła budowy domów ludowych przy użyciu demagogicznych haseł.

Konferencja delegatów, imieniem ogółu botników naftowych, upoważnia do pertraktacji z Izbami Pracodawców Przemysłu naftowego tylko delegacje, wyłonione przez trzy Związki, podpisane na umowie i na dotychczasowych zasadach.

Konferencja delegatów wzywa cały ogół robotników naftowych, upoważnia do perralnego ataku Rządu, kapitalistów i ich faszystowskich pachołków z B. B. S. na całość jednolitej organizacji i na zdobycze klasy robotniczej przemysłu naftowego — do jak najściślejszego zwarcia i wzmocnienia zorganizowanych szeregów w klasowych Związkach Zawodowych i do przygotowania się do zdecydowanej walki w obronie jedności i całości organizacji i w obronie dotychczasowych zdobyczy, jak również o nowe postulaty, zmierzające do poprawy bytu robotników przemysłu naftowego.

Po uwzględnieniu naszego stanowiska, konferencja delegatów poleca Związkom podjąć dyskusję z przemysłowcami nad żądaniami:

1) Dalsze ściąganie 1% na fundusz budowy domów robotniczych, na takich samych warunkach, jak robiono to do dnia 30 kwietnia b. r.,

2) uzyskanie podwyżki ryczałtu mieszkaniowego w ramach przedłożonych już żądań,

3) uregulowanie płac I kat. metalowców i chemiczpych, tam, gdzie tego jeszcze nie zrobiono.

Konferencja delegatów zwraca uwagę Izby Pracodawców na łamanie umowy i cennika w niektórych przedsiębiorstwach naftowych i równocześnie żąda od Izby Pracodawców ścisłego przestrzegania postanowień umowy i cennika płac we wszystkich przedsiębiorstwach naftowych.

Konferencja delegatów ostrzega ogół robotników naftowych przed podstępną i oszukańczą akcją podpisywania deklaracji w sprawie budowy domów ludowych, jaką prowadzi rozłamowa faszystowska grupa B. B. S., która przez zbieranie podpisów robotniczych na deklaracjach zmierza do rozbicia dzieła budowy domów ludowych.

W SPRAWIE REGULACJI ZAROBKÓW ROBOTNIKÓW METALOWYCH I CHEMICZNYCH.

Konferencja stwierdza, że usilne starania organizacji miejscowych o podniesienie płac I kategorji metalowców i innych rzemieślników, zatrudnionych w kopalniach i rafinerjach — nie doprowadziły do pożądanego rezultatu, przeto konferencja domaga się, by plenum delegatów tą rzecz definitywnie załatwiło tak, jak to zrobiono w warsztatach w Borysławiu, Krośnie i Gliniku.

PROTEST PRZECIWKO WYCOFANIU Z SEJMU PROJEKTÓW USTAW.

Konferencja delegatęw robotników z całego przemysłu naftowego w Polsce protestuje jak najkategoryczniej przeciw wycofaniu z Sejmu projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość i zaopatrzeniu wdów i sierot. Konferencja domaga się natychmiastowego zwołania Sejmu i to nie w celu uchwalenia nowych, przez rząd projektowanych ustaw podatkowych, lecz uchwalenia przedewszystkiem ustawy o ubezpieczeniu na starość robotników i zaopatrzenia wdów i sierot, zgodnie z poprawkami sformułowanemi do projektu ustawy przez Komisję Centralną Związków Zaw., oraz ustawy o zmniejszeniu podatku od zarobków robotniczych i zmiany ustawy o ubezpieczeniu robotników na wypadek bezrobocia, w kierunku zabezpieczenia odpowiednich zasiłków wszystkim bezrobotnym.

W SPRAWIE BEZROBOCIA, CZASU PRACY I ZASIŁKÓW DLA BEZROBOTNYCH.

Konferencja delegatów robotników naftowych stwierdzając, że jedną z przyczyn bezrobocia jest stosowanie przez pracodawców pracy w godzinach nadliczbowych, jakoteż w akordach, wzywa robotników wszystkich kategoryj do bezwzględnego zwalczania pracy w godzinach nadliczbowych, ekstrówkach i akordach.

Konferencja delegatów protestuje przeciwko wstrzymaniu akcji doraźnej w okresie letnim dla bezrobotnych byłych robotników naftowych.

Konferencja domaga się stanowczo prowadzenia akcji doraźnej pomocy w powiecie Drohobyckim i Krośnieńskim.

W SPRAWIE STOSUNKÓW W „POLMINIE".

Knferencja delegatów kategorycznie protestuje przeciwko uznaniu fikcyjnej delegacji z grupy B. B. S. w rafinerji „Polmin" i żąda od dyrekcji uznania delegatów, wybranych przez zwolenników klasowego Związku Chemicznego, jako reprezentacji ogromnej większości robotników, zatrudnionych w „Polminie".

Tow. WACŁAWOWI CZARNECKIEMU, współpracownikowi NASZEJ REDAKCJI — z powodu śmierci jego Ojca Redakcja „Robotnika" składa wyrazy serdecznego współczucia.

KOMISARZ ROŻNOWSKI

„Głos Prawdy" zaklina się, że zmiana na stanowisku Komisarza Kasy Chorych w Warszawie nastąpiła ze względów czysto rzeczowych, a nie politycznych. Dr. Giebartowski miał być nieodpowiedni i nie doprowadził Kasy do stanu należytego. Nie wiemy, ile jest prawdy w tem oskarżeniu. Wiemy natomiast, że p. Giebartowski jest fachowcem w dziedzinie organizowania Kas Chorych, czego nie można powiedzieć o jego następcy. Bo nawet z krótkiej biografji p. Różnowskiego w **„Przedświcie"** nie widać, by nowy komisarz dawał rękojmę, że będzie lepszy od poprzednika. Toteż „sprytny" organ B. B. S. z góry zapewnia, że Rożnowski objął swe stanowisko na własną rękę, że B. B. S. nie bierze odpowiedzialności za niego. A jeżeli się nie ma żadnych gwarancji, by jeden komisarz był lepszy od drugiego, to należało poprostu porzucić system komisarski i rozpisać nowe wybory do Kasy.

WYBORY w BELGJI

W niedzielę 26 b. m. odbyły się w Belgji wybory do parlamentu. Aby zorjentować się w wynikach wyborów, przytoczymy główne cyfry i daty, zwłaszcza dotyczące bratniej partji belgijskiej.

Belgijska **Partja Robotnicza** została założona w 1885 r. W kraju tak silnie uprzemysłowionym, jak Belgja, wyrosła na wielką partję. Posiada 598 tys. członków, z tego 80 tys. kobiet. Członkostwo partyjne ma jednak charakter „zbiorowy" (przez związki zawodowe, kooperatywy itp.). Tem się tłomaczy osobliwy fakt, iż liczba zawodowo zorganizowanych (514 tys.) jest **mniejsza** od liczby zorganizowanych politycznie.

Przy ostatnich wyborach partja otrzymała 820 tys. głosów, t. zn. 39% ogólnej liczby głosów. Ciekawe, że w parlamencie partja, mając 78 posłów na ogólną liczbę 187, posiadała blisko **42%** wszystkich posłów. Jest to jeden z najwyższych procentów w **Międzynarodówce** (Austrja ma 43%).

Ciekawe jest zestawienie z PPS. PPS otrzymała głosów więcej blisko 2-krotnie, lecz te głosy (1½ milj. w r. 1928) przypadną na ludność nie 8-miljonową, jak w Belgji lecz 30-miljonową. Stąd w parlamencie i kraju procent głosów socjalistycznych znacznie mniejszy. PPS. uzyskała 13% na 11 milj. oddanych ważnych głosów.

Ostatnie wybory odbyły się w Belgji w r. 1925. Przyniosły socjalistom **wielkie zwycięstwo** i wzrost liczby mandatów do 78, czyli o 10. Nasza bratnia partja stała się **najsilniejszą** partją w kraju. Oto zestawienie procentów głosów, oddanych oraz liczb posłów:

	Procent otrzymanych głosów.	Liczba posłów.
Socjaliści	39%	78
Katolicy	38%	78
Liberali	14%	23
Flamandzka p.	4%	6
Komuniści	1%	2

Po tych wyborach z r. 1925 utworzył się Rząd **Poullet - Vanderwelde,** złożony z socjalistów i **lewicy** katolików. Atak bankierów zmuszał ten Rząd do ustąpienia; utworzył się tedy koalicyjny Rząd wszystkich trzech wielkich stronnictw (socjaliści, katolicy, liberali), celem ratowania waluty. W końcu 1927 roku socjaliści ustąpili z Rządu, gdyż sprawa walutowa została załatwiona, natomiast sprawa wojskowa nastręczała wielkie trudności.

Obecnie rządzi **koalicja burżuazyjna,** t. zn. **Jasper — Hymans,** blok katolików z liberałami. Zróbmy obliczenie: katolicy z liberałami dają razem 101 głosów: flamandczycy i komuniści są również w opozycji; wobec tego antyrządowe grupy dają głosów 86. Jak z tego widać, absolutna większość głosów stanowi 94. Czyli że, **je'śli rządowy blok straci 8 głosów,** stracić musi absolutną większość w Izbie. Rządy koalicji burżuazyjnej wówczas stają się niemożliwe.

Bojąc się tego stanu rzeczy, który dał by socjalistom przewagę, burżuazyjne partje agitują od dłuższego czasu za Rządem koalicyjnym 3-ch partyj, a to niby ze względu na zbliżające się uroczystości 100-lecia Państwa Belgijskiego.

K. Cz.

TEATR STANISŁAWSKIEGO

Uczczenie 100-ej rocznicy urodzin Tołstoja

„Potęga ciemnoty"

Bawiąca do dni ostatnich w Warszawie praska grupa Moskiewskiego Artystyczngo Tatru (Stanisławskigo) uczciła w sobotę przypadającą w tym roku setną rocznicę urodzin **Lwa Tołstoja** wystawieniem 5-aktowego dramatu tego pisarza **„Potęga ciemnoty".**

W słowie wstępnem, wyp**owiedzianem** przez **Leo Belmonta,** mówca naszkicował postać wielkiego pisarza rosyjskiego, który ogromem **swego ducha** wyłamuje się z ram jednej narodowości i, jak Michał Anioł i Szekspir, staje się własnością całej ludzkości. Głosząc kult pracy, ubóstwa, wstrzemięźliwości i czystości, był Tołstoj niby jeden z pierwszych apostołów chrześcijaństwa w jego najidealniejszej formie. Był żywem sumieniem nieprzewidującej rychłego upadku swego carskiej Rosji i właśnie jak sumienie miał niezłomną odwagę mówienia prawdy w oczy najmożniejszym władcom, obnażając ropiejące, ohydne rany toczące napozór zdrowy organizm społeczeństwa rosyjskiego. Gdyby wskazania Tołstoja znalazły należyty posłuch u ówczesnych czynników, decydujących o losach narodu rosyjskiego, dzieje tego nieszczęsnego narodu innemi potoczyłyby się torami i nie bylibyśmy świadkami, jak wielki, przeszło stumiljonowy naród, wyzwoliwszy się z krwawych pęt carskich, znalazł się w opresji bolszewickiej, nie mniej krwawej.

Prelegenta nagrodzono hucznemi oklaskami.

Tołstoj nie jest pisarzem, do którego by można przykładać powszechną miarę piękna. Zarówno w swoich utworach powieściowych, jak i scenicznych jest Tołstoj przedewszystkiem głosicielem pewnej idei, propagatorem pewnej prawdy, a fabuła jest tylko dodatkową ilustracją tej prawdy lub idei. Dlatego wszystkie jego utwory posiadają t. zw. tendencję.

Tołstojowi chodzi zawsze o mocne wstrząśnienie sumieniem czytelnika lub widza, o szarpnięcie ich trzewiami. Dla osiągnięcia tego celu nie szczędzi on najczarniejszych barw i wpada w najskrajniejszy realizm. Cel swój Tołstoj osiąga — szarpie i wstrząsa, ale widz opuszcza teatr rozżalony na autora, że jakkolwiek źle jest świat urządzony, że jakkolwiek niedobrze dzieje się pomiędzy ludźmi, że na świecie góruje wyzysk, chciwość, zbrodnia, to jednak nie jest na nim tak beznadziejnie ponuro i „ciemnota" nie jest tak „potężną" aby ani jeden jaśniejszy promyk nie przedarł się przez nią.

Na przedstawienia praskiej grupy teatru Stanisławskiego nie chodzi się gwoli słuchania Tołstoja. Jeżeli przez szereg wieczorów teatr „Wodewil" był szczelnie wypełniony publicznością, to nie ściągnęły jej tu głośne nazwiska Tołstoja, Gogola, Dostojewskiego i Gorkiego, lecz uczynił to zespół aktorski, goszczącego w Warszawie teatru rosyjskiego. Istotnie gra całego zespołu — jeżeli można tu mówić o „grze" — jest doprowadzona do szczytów doskonałości. Wbrew jednak opinji powszechnej pozwolimy sobie stwierdzić, że i tu, w tym jednolitym zespole, talenty pierwszej wielkości błyszczą wyjątkowem blaskiem, zaćmiewając innych członków zespołu.

W „Potędze ciemnoty" takim blaskiem świeciły talenty odtwórcze pp. Asłanowa, Zelitzkiego, Lewitzkiej i Wyrubowa.

Robo.

ŁANCUCH PRASOWY NA FUNDUSZ „DNIA KOBIET"

Tow. **Trzciński Witold** składa 5 zł. i wzywa Lipińskiego Edwarda, Krzeczkowskiego Konstantego. Hempla Stanisława.

Pol Franciszek składa 5 zł. i wzywa Staworzyńskiego Władysława, Sulimierskiego Stefana, Kwietniewskiego Wiktora, Kucharczyka Mieczysława.

Sulimierski Stefan składa 5 zł. i wzywa Natalję Wiśniewską. Eugenję Krzywińską, Jerzego Suchodolskiego. Wacława Ochmańskiego.

Krzesławski Jan składa 5 zł. i wzywa Cycylję Trzcińską, Wandę Wojewódzką, Wandę Aszerównę, Edwarda Bugajskiego, Mieczysława Niemyńskiego, Leona Wasilewskiego.

Godlewski Stanisław składa 5 zł. i wzywa Józefa Gonerko, Władysława Wysockiego, Wacława Kurowskiego, Rocha Wronę, Biczyńskiego, Stanisława Krawczaka, Czajkowskiego, Chełmińskiego, Juljana Trynklera.

Tow. Wernikowski składa 5 zł. i wzywa Jerzego Rymaszewskiego, Antoniego Turskiego.

Rutkiewicz Jan (senior) składa 5 zł. i wzywa Ludomira Skarzyńskiego.

Tow. **Roman Boski,** dziękując tow. Kazimierze Dubois za łaskawą pamięć składa zł. 5 i wzywa do złożenia takiejże kwoty tow. Ultimusa.

„Żeby dzieci miały słońce"!

Zbiórka na rzecz kolonji letnich i zakładów wychowawczych ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ DZIECI trwa do dnia 15 lipca.

O CO WALCZĄ?

PROGRAMY I HASŁA W WYBORACH ANGIELSKICH.

(od naszego specjalnego korespondenta).

Londyn, 24 maja.

Anglicy utyskują na to, że wybory obecne są nudne — „dull". Niema—powiadają — żadnego jasno określonego przedmiotu walki, żadnego jaskrawego hasła. Wszystkie wybory dotąd odbywały się z powodu wyraźnego; strony walczące, a przynajmniej stronnictwo rządzące, rzucały w tłum wyborców swój parol. Kampanja była ułatwiona, zainteresowanie wyborców ześrodkowane na jednem zagadnieniu, decyzja łatwa do wyboru.

Weźmy wybory powojenne. W 1918 roku Lloyd George wrzeszczał: wygraliśmy wojnę, wygrajmy pokój; śmierć kajzerowi; niech żyje koalicja stronnictw, które Anglję prowadziły do zwycięstwa. Lloyd George wygrał wtedy te swoje wybory „ktaki" — wybory wojenne.

W 1922 r. hasło konserwatystów było wręcz przeciwne. dosyć koalicji, dosyć despotyzmu Lloyd George'a, wróćmy do normalnych warunków życia parlamentarnego. Bonar Law trafił do zdrowego rozsądku obywateli. Konserwatyści zdobyli większość. Lloyd George z liberałami i z koalicyjnymi konserwatystami przegrał.

Rok później, nowy premjer Baldwin, zakłopotany trudnościami gospodarczemi, rozwijał parlament i rzucił hasło: ratujmy się przez wysokie cła! Hasło nie pociągnęło wyborców. Baldwin poniósł dotkliwą porażkę. Do władzy przyszedł rząd Partji Pracy, Rząd Mas Donalda.

Jeszcze rok później, w 1924 r., Mac Donald, obalony w parlamencie przez połączonych z konserwatystami liberałów, rozwiązał Izbę i zwrócił się o poparcie do wyborców. Hasłem jego było: pełnia władzy Partji Pracy. Konserwatyści wysunęli w odpowiedzi straszaka bolszewickiego i „czerwony list" Zinowjewa.

Nastraszyli wyborców. Zdobyli olbrzymią większość. Rządzili pełne pięć lat istnienia parlamentu. Izba cierpiała od nadmiernej większości rządowej i była mało interesująca i mało produktywna. Umarła śmiercią naturalną na uwiąd starczy, nie budząc niczyjego żalu. W ciągu ostatniego roku jej istnienia każde nowe wybory uzupełniające były porażką konserwatystów i groźna przepowiednia porażki w wyborach powszechnych.

Kraj dawał coraz częstsze świadectwo, że ma dosyć rządów torysów. Nowe wybory mają stwierdzić, czy, odwróciwszy się od konserwatystów, W. Brytanja wybierze sobie jednolity Rząd jednej z partyj opozycyjnych. Wyborca ma osądzić, jaki chce mieć rząd, jakie stronnictwo u władzy. Zamiast przetrawienia prostego, łatwego, wyraźnego hasła, musi zastanowić się nad programem tych stających do walki stronnictw. Musi pomyśleć, co dla człowieka powojennego nie jest rzeczą ponętną. Musi wybrać sobie światopogląd, nietylko łatwe hasło i osobę posła. Dla mieszczaństwa szczególnie jest to nieprzyjemne, i burżuazyjna prasa szczególnie głośno naciska na to, że wybory są „nieciekawe".

Baldwin probował rzucić hasło „safety first" — przedewszystkiem pewność. Ale to hasło, wywieszone na zakrętach i skrzyżowaniach dróg, dobre jest dla właścicieli samochodów, a nie dla tłumów piechurów. Większości nie da.

Lloyd George woła: zróbcie mnie premjerem, a nie będzie bezrobocia. W 1918 r. przyrzekał, że utnie głowę cesarzowi Wilhelmowi. Przyrzekał zawsze, a rzadko spełniał.

Partja Pracy powiada: idziemy z programem reform społecznych, rozumnej, planowej gospodarki państwowej. Idziemy z programem socjalistycznym. Nie trzeba nam głośnych haseł. Mamy nasz światopogląd, nasze cele bliższe i dalsze, nasz program.

Program, wszelki program może być nieciekawy dla bezmyślnych, bezkrytycznych tłumów. Masy robotnicze angielskie, na szczęście, są bardziej uświadomione od mas mieszczaństwa. Niema tedy w obozie robotniczym utyskiwań na „nieciekawe" wybory; prasa socjalistyczna nie ubolewa nad apatją wyborców.

Entuzjazm w szeregach socjalistycznych: narzekanie na „nudę" w obozie przeciwnym. Już ten stan nastrojów rokuje najlepsze widoki dla Partji Pracy.

J. S.

IX ZJAZD DELEGATOW ZWIAZKU ZAWODOWEGO ROBOTNIKOW ROLNYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

TRZECI DZIEŃ OBRAD

W dyskusji nad referatem o reformie rolnej zabierali głos ttow.: **Mirek, Ludwisiak**, pos. **Chodyński**, pos. **Włosiński, Babik, Kulenik, Romanienko i Lipiński.**

Następnie wybrano, jako mówców generalnych w tej sprawie, tow. pos. **Nowickiego** i tow. pos. **Chodyńskiego.**

Dyskusja ta wypełniła obrady przedpołudniowe.

OBRADY POPOŁUDNIOWE.

Referent punktu **„Brak pracy a emigracja"**, tow. **Zdanowski**, nie mogąc przybyć, nadesłał rezolucję, którą odczytał tow. **Kwapiński.**

Tow. pos. **Piotrowski** zaproponował utworzenie przy Związku referatu emigracyjnego, któryby miał wpływ na rozdział kontyngentów emigracyjnych robotników na powiaty oraz na sposób rekrutacji robotników.

W dyskusji nad sprawami emigracyjnemi zabierali głos ttow.: **Dąbrowski, Panfil i Szczepanek.**

Sprawy organizacyjne referował tow. pos. **Kwapiński.** W dyskusji nad sprawami organizacyjnemi zabierali głos ttow.: **Babik**, pos. **Baranowski, Lewandowski, Turek, Stróżyński, Stolarczyk, Kulawik, Kisiel i Jarmuł.**

USTAWODAWSTWO OCHRONNE.

Referat o **ustawodawstwie ochronnem dla robotników rolnych** wygłosił tow. pos. **Nowicki.** Referent podkreślił, że przepisy. które w tej dziedzinie obowiązują, nie są zasługą rządów polskich, lecz datują się z czasów rządów zaborczych. Ustawodawstwo socjalne w stosunku do robotników rolnych właściwie nie istnieje — określają je umowy zbiorowe. Tak np. czas pracy nie jest uregulowany ustawowo. Podobnie wygląda sprawa urlopów robotników rolnych. Robotnicy rolni nie są również objęci ubezpieczeniem na wypadek choroby. Ustawa o ubezpieczeniu na starość, która obejmować miała i robotników rolnych — została przez rząd wycofana z Sejmu. Ustawa wreszcie o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków wymaga w razie starania o rentę, tysiącznych formalności i renta jest bardzo niska.

W dyskusji nad referatem tow. **Nowickiego** zabierali głos ttow.: **Szymczak, Turek, Stolarczyk, Kirschnowski, Lewandowski, Szczepanek, Gedyk i Michałowski.**

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA NA WSI.

Referat na temat powyższy wygłosił tow. sen. **Kopciński.** Referent podniósł znaczenie oświaty w walce o wyzwolenie proletarjatu i podkreślił przytem odrębność metod pracy oświatowej na wsi i w mieście. Jako właściwą drogę krzewienia oświaty na wsi wskazał tow. **Kopciński** zakładanie bibljotek ruchomych oraz urządzania odczytów. Również krzewienie sportu na wsi powinno być doceniane. Tow. **Kopciński** komunikuje Zjazdowi, iż **T. U. R.** nosi się z planem urządzenia kursów dla wiejskich instruktorów oświatowych.

W dyskusji nad tym referatem zabierali głos tow. Gedyk, tow. Turek i tow. pos. **Piotrowski**, który przewodniczył wczorajszym obradom popołudniowym.

Wczasie wygłaszania referatów i dyskusji nad nimi obradowała równocześnie komisja matka pod przewodnictwem tow. pos. **Kwapińskiego.**

Na wniosek Komisji Matki dokonano wyboru nowego Zarządu Głównego, sądu koleżeńskiego i komisji rewizyjnej w następującym składzie:

ZARZĄD GŁÓWNY.

Jan Kwapiński (Warszawa), **Władysław Baranowski** (Warszawa), **Marjan Nowicki** (Warszawa), **Władysław Kisiel** (Włocławek), **Franciszek Wojtysiak** (Lipno), **Franciszek Babik** (Lipno), **Leon Szlezinger** (Kalisz), **Franciszek Stróżyński** (Poznań), **Stefan Wasilewicz** (Wilno), **Franciszek Dynowski** (Miechów), **Mieczysław Kryłko** (Opatów), **Antoni Calski** (Warszawa), **Stanisław Kielbasiewicz** (Inowrocław), **Józef Szczepanek** (Ostrów Poznański), **Stanisław Włosiński** (Pińczów), **Karol Kaczmarski** (Warszawa), **Henryk Gaudasiński** (Warszawa), **Józef Ludwisiak** (Warszawa), **Bronisław Załęski** (Puławy).

Zastępcy:

Wincenty Pasternak (Bydgoszcz), **Bolesław Lewandowski** (Mława), **Stefan Gedyk** (Grójec), **Piotr Kluszczyński** (Łowicz), **Zgmunt Krajewski** (Biała), **Bruno Kirschnowski** (Grudziądz), **Franciszek Sadowski** (Pińczów).

SĄD KOLEŻEŃSKI:

Bronisław **Mikołajewski**, Zygmunt **Pektul**, Walenty **Chlebosz**, Jan **Zasada**, Błażej **Marchwica.**

KOMISJA REWIZYJNA:

Ludwik **Śledziński**, Klemens **Kakietek**, Zygmunt **Piotrowski.**

Następnie dokonano wyboru delegatów na IV Kongres klasowych Związków Zawodowych. Po przyjęciu wniosków zaaprobowanych przez Komisji wnioskową o godz. 1 w nocy tow. pos. **Kwapiński** zamknął obrady Zjazdu.

Odśpiewano „Czerwony Sztandar" i „Międzynarodówkę".

Z uchwalonych na Zjeździe rezolucyj podajemy dzisiaj dwie najważniejsze w sprawie refromy rolnej i w sprawie umów zbiorowych.

W SPRAWIE REFORMY ROLNEJ

Dążąc do planowej przebudowy ustroju rolnego w Polsce i celowości wysiłków społeczeństwa w tym kierunku Zjazd domaga się:

I) Wydatnego obniżenia cen ziemi.

II) Zatwierdzania jako nabywców parcel tylko kandydatów z pośród właścicieli karłowatnych gospodarstw, robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych i leśnych, drobnych dzierżawców i bezrolnych.

III) Udzielania kredytów tak w listach zastawnych, jak i z funduszu ulgowego, wyłącznie małorolnym, robotnikom rolnym, drobnym dzierżawcom i bezrolnym w pełnej wysokości wedle faktycznej ceny ziemi.

IV) Niedopuszczania do parcelacji większej ilości gruntów niż zezwalają na to fundusze przeznaczane rok rocznie na cele przewidziane w punkcie 3-im.

V) Ukrócenia wszelkiej spekulacji parcelacyjnej.

VI) Uregulowania sprawy hipotek.

Nieprzestrzeganie tych warunków Zjazd uważa za naruszenie zasad obowiązującej Ustawy o Wykonaniu Reformy Rolnej.

Zjazd stwierdza że rządy pomajowe nie tylko nie wykorzystały posiadanych pełnomocnictw, do zmiany Ustaw, lecz nawet istniejących w obowiązującej Ustawie przepisów nie zużytkowały dla zagwarantowania prawidłowego przeprowadzenia Reformy Rolnej.

Wskutek tego ceny ziemi ogromnie się podniosły uniemożliwiając właścicielom karłowatych gospodarstw, robotnikom rolnym, drobnym dzierżawcom i bezrolnym nabywanie ziemi ze względu na brak dostatecznych kredytów na kupno ziemi, zagospodarowanie, oraz nadmierne obciążenie nabywanej parceli ratami i procentami. W rezultacie niszczony jest niewielki zapas ziemi, który rozdrapują bogaci chłopi, a nabywcom z pośród robotników rolnych i małorolnych grożą licytacje parcel".

W dodatku rząd zezwalając na masową parcelację przy ograniczeniu a nawet zupełnem wstrzymaniu kredytów w listach zastawnych i z funduszu ulgowego przekreśla cel dla którego Ustawy o Wykonaniu Reformy Rolnej została uchwalona.

Uważając że nawet obecnie obowiązujące prawo daje rządowi możność przeprowadzenia prawidłowej naprawy ustroju rolnego Zjazd uznaje za konieczne ustawowe ustalenie cen ziemi i prowadzenie parcelacji wyłącznie przez rząd nabywający majątki na ten cel, wedle określonego planu.

Zjazd stwierdza że żądaniom tym czyni zadość projekt nowelizacji Ustawy o Reformie Rolnej wniesionej przez Z. P. P. S. przeto Zjazd opowiadając się za tym projektem uchwala wezwać Zarząd Główny Związek cały, oraz wszystkich robotników rolnych i włościan by zaostrzyli akcję zmierzającą do przekształcenia projektu tego w Ustawę organizując równocześnie w związku ze zmianą Konstytucji walkę o odebranie ziemi obszarnikom na cele reformy rolnej bez odszkodowania.

II

Zjazd stwierdza, że powierzenie roli decydującej w dziale szacunku gruntu przy komasacji mierniczym, w których interesie leży, by każde scalenie gruntu przeprowadzić jak najśpieszniej, odbija się ujemnie tak na ścisłości wyliczeń, jak na figurach scalonych gospodarstw.

Wskutek tego, pomijając wypadki niesumienności niektórych rolniczych, niemal przy każdej komasacji, jest sporo komasujących się włościan pokrzywdzonych, których skargi, ze względu na interes większości, często nie są uwzględniane.

Zjazd stwierdza, że upełnorolnienie przy komasacji idzie żółwim krokiem, przyczem na upełnorolnienie przeznacza się zazwyczaj nieużytki folwarczne w znikomej ilości i po wygórowanych cenach.

Nadto robotnicy rolni, tracący pracę wskutek parcelacji, częściowej, przeprowadzanej w związku z komasacją, nie korzystają z uprawnień, przewidzianych ustawą o wykonaniu reformy rolnej.

III.

Zjazd stwierdza, że przy przymusowem znoszeniu służebności ekwiwalent za uprawnienia służebnościowe jest zbyt niski, niższy od ekwiwalentu zwyczajowego.

Fakt ten obniża autorytet władz, przeprowadzających likwidację serwitutów.

Zjazd stoi na stanowisku, że wydzielanie ziemi poleśnej za serwituty jest szkodliwe, tak ze względu na ucieczkę ziemi z pod lasu, jak i braku korzyści z tej ziemi dla włościan, tracących poważne uprawnienia serwitutowe.

Wreszcie Zjazd oświadcza, że, wskutek likwidacji serwitutów, wielu robotników rolnych traci warsztaty prácy, a obowiązujące przepisy w tej sprawie nie są wykonywane. Nadto ogólnikowy charakter tych przepisów nie odpowiada potrzebom dania warsztatów pracy redukowanym robotnikom rolnym, w związku z likwidacją służebności.

Zważywszy powyższe Zjazd opowiada się za nowelizacją ustawy o likwidacji serwitutów, podkreślając konieczność uwzględnienia tracących pracę i przedkładanie projektów likwidacji serwitutów, łącznie z nadzieleniem działkami robotników rolnych.

IV.

Zjazd uważa za konieczne uwłaszczenie w całej Polsce drobnych dzierżawców i dlatego zwraca się do ZPPS., by w najkrótszym czasie złożył odpowiedni projekt ustawy, wzorując się na ustawie o uwłaszczeniu czynszowników i długoletnich dzierżawców w województwach wschodnich.

V.

Zjazd domaga się upaństwowienia lasów prywatnych, obejmujących obszar ponad 30 ha.

W SPRAWIE UMÓW ZBIOROWYCH

I.

IX. Zjazd stwierdza, że Związek musi dążyć do możliwie najszybszego objęcia umowami zbiorowemi wszystkich kategoryj robotników rolnych, pracujących w Polsce.

Uznając dotychczasowe wynagrodzenie robotników rolnych za niedostateczne, Zjazd poleca Zarządowi Głównemu położyć specjalny nacisk na podwyżkę:

1. płac gotówkowych robotników dniówkowych i sezonowych;

2. ogólnego uposażenia komorników i stołowników;

3. pensyj gotówkowych pozostałych kategoryj robotników.

Zjazd protestuje przeciw skróceniu terminu prawa dochodzenia przez robotników uprawnień Komisyj Rozjemczych, co w rezultacie przyczynia się do zwiększenia wyzysku robotników rolnych.

Zjazd podkreśla, iż w ostatnich czasach obszarnicy czynią próby zmniejszenia zarobków robotników rolnych przedewszystkiem przez zamianę ordynarjuszów na gorzej płatne kategorje robotników, skasowanie drugiej krowy, a nawet w niektórych powiatach przez sabotaż prawnie funkcjonujących Komisyj Rozjemczych.

Zjazd uchwala wytężyć wszystkie siły, oraz zużytkować wszystkie środki walki, by nie dopuścić do gwałcenia obowiązujących warunków wynagrodzenia, oraz, by zapewnić Komisjom Rozjemczym normalne funkcjonowanie, oraz do ulepszenia ustawodawstwa dotyczącego zatargów o warunki pracy.

II.

IX. Zjazd stwierdza, że Rząd, mimo kilkakrotnych zapowiedzi, nic nie uczynił dla uregulowania sprawy zwalniania i godzenia robotników rolnych, którzy, skutkiem rokrocznych masowych zwolnień, w dalszym ciągu w okresie najsroższych mrozów, źle odziani i o głodzie, muszą obchodzić wszystkie folwarki w poszukiwaniu pracy.

W związku zaś z redukcją ilości zatrudnionych ordynarjuszów w folwarkach, robotnicy, którzy nie znajdują pracy, eksmitowani są z mieszkań, oraz pozbawieni w okresie bezrobocia nawet doraźnych zasiłków.

Ten stan rzeczy wykorzystują obszarnicy, którzy, niekrępowani jakiemikolwiek umowami, groźbą wydalania wymuszają na robotnikach zgodę na niższe wynagrodzenia za pracę oraz z całym cynizmem używają terminu wypowiedzenia pracy dla przeprowadzenia swych celów politycznych, niemających nic wspólnego z potrzebami gospodarczemi rolnictwa.

Aprobując akcję Zarządu Głównego w kierunku ustawowego uregulowania sprawy zwalniania i godzenia, Zjazd stwierdza, że konieczne jest:

1. określenie obszaru, na jakim ma być zatrudniony ordynarjusz;

2. zabronienie zwalniań robotników po 15 latach pracy i za pełnienie funkcyj związkowych;

3. uruchomienia biur pośrednictwa pracy;

4. zabronienia eksmisji bez dostarczenia innego mieszkania;

5. zapewnienia bezrobotnym robotnikom rolnym zasiłków.

III.

Zjazd stwierdza, że warunki mieszkaniowe robotników rolnych od XVIII wieku nie uległy wydatniejszej poprawie.

Mieszkania dostarczane robotnikom rolnym z reguły są w stanie opłakanym, powodującym częste choroby oraz przedwczesną śmierć robotników i członków ich rodzin. Wilgoć, brak okien na zawiasach, dziurawe ściany i dachy, gliniana podłoga, szczupłe rozmiary izby mieszkalnej, oraz brak dobrej wody i ustępów — oto typowe warunki mieszkaniowe robotnika rolnego.

Umowy zbiorowe, nakazujące usunięcie tych braków, oraz zarządzenia władz sanitarnych nie są należycie wykonywane.

Zjazd wzywa Zarz. Gł., by przeprowadził jak najbardziej energiczną walkę o niezwłoczne poprawienie stanu mieszkań robotników rolnych.

IV.

Zjazd stwierdza, że począwszy od r. 1927 szykany i gwałty, dokonywane przez obszarników na robotnikach rolnych i ich Związku stale wzrastają, przyjmując ostatnio rozmiary nienotowane od czasu represyj stosowanych po rewolucji 1905—1906 r., w okresie najczarniejszej reakcji.

Łobuzerskie wymyślania i złorzeczenia, bicie i katowanie, napady z bronią w ręku, a nawet pospolite morderstwa mają miejsce coraz częściej, upodobniając wiele dworów do jaskiń zbójeckich.

Jednocześnie Rząd nie reaguje należycie na podobne barbarzyństwa, drogą administracyjnych szykan stara się utrudnić działalność Związku, a tem samem oddać robotników na łup obszarników.

Przeciw takiemu stanowi rzeczy Zjazd zakłada jak najostrzejszy protest, stwierdzając, że robotnicy rolni nie pozwolą się zepchnąć do roli niewolników.

POSTULATY

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wczoraj Pan Minister Prystor przyjął przedstawicieli Centralnej Organizacji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych w osobach Dabulewicza, Szczepańskiego, Gackiego i Warczuka, którzy na dłuższej audjencji przedstawili aktualne postulaty pracowników umysłowych.

W pierwszym rzędzie poruszona została sprawa zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. W złożonym memorjale Centralna Organizacja wskazuje na rozgoryczenie bezrobotnych, którzy całymi miesiącami wyczekują na zasiłek oraz motywuje potrzebę wprowadzenia szeregu zmian przepisów, ujętych zbyt formalistycznie.

Nadto Centralna Organizacja zakomunikowała Panu Ministrowi szereg uchwał ostatniego Zjazdu, w których między innemi domaga się przygotowania ordynacji wyborczej do władz Zakładu Ubezpieczeń oraz uruchomienia funduszów Zakładów na akcję budowlaną dla bezdomnych pracowników umysłowych.

Komitet Zbiórki Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci zawiadamia, że w środę dn. 29 b. m. odbędzie się zbiórka rzeczy niepotrzebnych w mieszkaniach na Żoliborzu; w piątek dn. 31 b. m. i w sobotę dnia 1 czerwca odbędzie się także zbiórka na Marymoncie.

Jednocześnie zbiórka trwa w Warszawie. Dziś wozy Rob. T-wa Przyjaciół Dzieci zjawią się od rana w dalszym ciągu na ul. Marszałkowskiej od Nr. Nr. 70 do końca.

Popierajmy usilnie zbiórkę rzeczy niepotrzebnych na zasilenie funduszu kolonji letnich.

ODCZYT
TOW. POS. BARLICKIEGO.

Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. odbędzie się w piątek dnia 31 maja o godz. 7 wiecz. w lokalu Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S. Leszno 53, odczyt tow. posła N. Barlickiego na temat:

„ZADANIA PPS. W DOBIE OBECNEJ"

Wstęp wolny dla członków Dzielnicy i Koła Młodzieży T. U. R. im. Worcella.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

PRZEGLĄD PRASY

O czynach i zamiarach Rządu.

„Naprzód" w korespondencij z Warszawy omawia pogłoskę, jakoby Rząd miał niebawem rozwiązać Sejm. Autor korespondencji nie wierzy w to. Rząd nie zyskałby nic na rozwiązaniu Sejmu; nowe wybory przypadłyby na okres zbiorów; opinja społeczeństwa bynajmniej nie jest przychylna dla B. B. i niema mowy, by zdobył on większość; a nadewszystko wzgląd na sytuację gospodarczą przemawia za tem, że Rząd nie pójdzie na ten ryzykowny krok. Ale „Naprzód" zastrzega się, że kieruje nim logika, czem zaś kieruje się Rząd i jakie są zamiary czynnika decydującego — nikt nie odgadnie.

„Przegląd Wieczorny" daje optymistyczny biuletyn o pracach Rządu. Dla tego pisma niema tajemnic, ale jest ono na tyle przezorne, że ich nie wyjawia. Dowiadujemy się więc tylko tyle, że hasłem Rządu jest: praca i spokój. Ponieważ Sejm jest nieczynny, więc spokój jest zapewniony i Rząd pracuje, ach! jak pracuje! Pracuje Min. Skarbu, pracuje Min. Kolei, Min. Pracy i in. Pracują! Bezrobocia w ministerjach niema.

Cóż, kiedy poza ministerjami jest bezrobocie, a niema wcale spokoju ministerjalnego?!

Harriman w Polsce.

„Kurjer Poranny" zawiera ciekawy artykuł o koncesjach Harrimana w Polsce, głównie o koncesji na elektryfikację dużej połaci naszego kraju. Autor artykułu odnosi się b. krytycznie do warunków tej koncesji, mianowicie: do monopolu konsorcjum na prąd w obrębie terenu koncesyjnego, do zbyt długiego okresu koncesyjnego (60 lat), podczas gdy już na okres 10-letni trudno z góry opracować plan inwestycji, do projektu budowy stacji elektrycznej tylko nad Dunajcem z pominięciem Sanu, do sprawy wykupna Chorzowa i t. d. „Kurjer" stwierdza, że Harriman nie jest koncernem elektrycznym, lecz uprawia w Europie pośrednictwo. Akcje polskiego Harrimana znalazłyby się na zagranicznych rynkach finansowych i niewiadomo, w czyje ręce dostałaby się większość. A wreszcie, co najważniejsza, Harriman wykupił już, największe przedsiębiorstwo cynkowe na Śląsku, tworzy się połączenie przedsiębiorstw metalurgicznych na Śląsku za pośrednictwem i przy udziale Harrimana, a oto i elektryfikacja kraju ma przejść do jego rąk. „Kurjer" zapytuje: „Czy Polska ma się stać kolonją, zarządzaną za pośrednictwem Harrimana w cynku, żelazie i elektryczności?".

Sprzeczności, których niema.

„Głos Prawdy" nie ma pilniejszej roboty, niż „dyskredytowanie" demokracji, wyszukiwanie dziur na całości demokratycznej, konstruowanie sprzeczności. Uroił więc sobie „Gł. Pr.", że demokracja, a zwłaszcza socjalizm, czuje niechęć do silnej władzy wykonawczej, co jest nieprawdą; tylko że socjalizm inaczej rozumie pojęcie „siły", niż „sanacja". Jako dowód, że ta niechęć socjalizmu jest nieusprawiedliwiona, „Gł. Pr." przytacza przykład, że socjalista z rąk króla angielskiego i belgijskiego otrzymuje władzę, że obecnie władza stoi otworem dla ludu. Tak, ale fakt, że **Macdonald** czy **Vandervelde,** czy **Stauning,** otrzymują władzę z ręki króla, nie jest zasługą królów, lecz właśnie **demokracji parlamentarnej, której wolę wykonywa król,** a o której tak niechętnie pisze „Gł. Pr.".

Tak samo niema sprzeczności między tem, że większość parlamentu, wyłaniająca rząd, sprawuje nad tymże rządem kontrolę. Nie jest prawdą, że większość ta musi akceptować wszystko, co robi rząd. Przykładem Rząd niemiecki, podlegający dość częstej krytyce ze strony frakcji socjalistycznej.

I dlaczego akurat Polska, mająca tyle do roboty na wszelkich polach życia publicznego, ma sobie łamać głowę w sprawach ustrojowych, kiedy inne, bogatsze i bardziej doświadczone państwa, b. dobrze się rozwijają przy ustroju demokracji parlamentarnej?! Czemu mamy być bardziej „nowocześni" od Anglji, Francji, Belgji, Niemiec, Skandynawji i t. d.?!

B.

DŁUŻSZE PROBY PRZED LOTEM TRANSATLANTYCKIM

Przygotowania do lotu przez Atlantyk majorów Kubali i Idzikowskiego odbywają się na lotnisku Villacoublay bez przerwy i według planu, jednakże próby te trwać będą jeszcze około 5 — 8 tygodni. Dopiero w końcowym okresie prób lotnicy polscy studjować będą szczegółowo doniesienia meteorologiczne i na podstawie stanu pogody zadecydują o terminie startu przez Atlantyk.

TELEGRAMY

ZACIEKŁOŚĆ WALDEMARASA I POWSZECHNY PROTEST LITWINOW

Kowno, 28 maja. (PAT). **Pisma donoszą, iż w związku z zamachem na Waldemarasa, aresztowano ostatnio 14 studentów, którzy będą prawdopodobnie oddani pod sąd polowy** Do litewskiej partji socjal-rewolucyjnej należy 12 studentów, którzy są członkami partji socjal - demokratycznej. **Kara śmierci grozi kilku aresztowanym. Aby przeszkodzić zasądzeniu ich na śmierć, zbierane są w litewskiem społeczeństwie podpisy na prośbie. jaka ma być wręczona rządowi, ażeby nie skazywać na tę karę. Podpisy swoje złożyli już działacze polityczni wszystkich kierunków, poczynając od chrześcijańskiej demokracji, a kończąc na socjal-demokratach.**

ARESZTOWANIE SOWIECKICH PRZEDSTAWICIELI W CHINACH

Pekin, 28 maja. (PAT). **Donoszą tu, że policja chińska dokonała rewizji w konsulacie sowieckim w Charbinie i aresztowała cały personel konsulatu wraz z konsulem generalnym.** Tą drogą policja chińska chciała zdobyć dowody, obciążające Feng-Yuh-Sianga, t. zw. generała chrześcijańskiego, ogłoszonego obecnie za buntownika.

NOWY BOLSZEWICKI C. K. W.

Moskwa, 28 maja. PAT. (TASS). Kongres Sowietów Z.S.S.R. został zakończony. Wybrany został Centralny Komitet Wykonawczy, złożony z 586 członków, w tej liczbie 132 kobiety. Obrani zostali między innymi: **Kalinin, Rykow, Stalin, Mołotow, Cziczerin, Litwinow, Woroszyłow, Mikojan, Bucharin, Tomskij.** Specjalną decyzją w skład Komitetu powołany został **Maksym Gorkij.** Kongres zaaprobował 5-letni plan rozwoju gospodarczego oraz szereg zarządzeń, mających na celu podniesienie poziomu rolnictwa.

ODEZWA MAC DONALDA

Londyn, 28 maja. (PAT). W odezwie, ogłoszonej dziś wieczorem, a rozpowszechnionej przez radjo, Ramsay Mac Donald oświadczył, że Wielka Brytanja nie śpieszyła się pochwycić okazji objęcia kierownictwa ruchem pacyfistycznym. Nie może być mowy o bezpieczeństwie, dopóki mocarstwa nie porozumieją się w sprawie tego, aby konflikty, **które dotychczas doprowadzały do wojny, były regulowane w drodze koncyljacji i arbitrażu. Tę właśnie politykę Partja Pracy wysunęła w r. 1924 i powróci do niej znowu z chwilą, gdy obejmie władzę w swe ręce.** Rząd obecny odrzucił z pogardą tę politykę, co było przyczyną ustąpienia rządu lorda Cecila.

SPRAWA MNIEJSZOSCI NARODOWYCH

GENEWA, 28 maja. (PAT). Tutejsze koła polityczno - prasowe podają następujące szczegóły z raportu Komitetu 3-ch, powołanego przez Radę Ligi na marcowem posiedzeniu dla zbadania propozycji Kanady i Niemiec w sprawie zmian w obecnej procedurze Ligi w kwestjach mniejszościowych. Komitet 3-ch, w składzie: Chamberlaina, Adatci'ego i Quinones de Leon'a, obradował w Londynie z końcem kwietnia. Raport, który ma być przedłożony Komitetowi Rady w dn. 6 czerwca w Madrycie, składa się z trzech części. Część trzecia zawiera uwagi ogólne i konkluzje Komitetu 3-ch; w konkluzjach tych londyński Komitet 3-ch *nie proponuje żadnych ważniejszych zmian w dotychczasowej procedurze i nie uważa za wskazane, ze względu na brak odnośnych wskazówek w traktatach i zobowiązaniach mniejszościowych, organizowanie całego dozoru nad wykonywaniem zobowiązań mniejszościowych.* Co do propozycji, wysuniętej na poprzedniej sesji Rady, a dotyczącej odwoływania się w zagadnieniach mniejszościowych do Trybunału Międzynarodowego w Hadze, autorzy raportu stwierdzają, że tego rodzaju odwoływanie się o interpretację jest dopuszczalne w razie różnicy poglądów, na interpretowanie traktatów mniejszościowych *pomiędzy zainteresowanem państwem a którymkolwiek z członków Rady.* Dalej proponuje sprawozdawca szereg modyfikacyj, zmierzających do *większej jawności w procedurze mniejszościowej.*

SYN STINNESA—FAŁSZERZEM

Berlin, 28 maja. (PAT). Przed sądem przysięgłych rozpoczął się tu dzisiaj sensacyjny proces przeciw Hugonowi Stinnesowi, synowi zmarłego potentata finansowego Niemiec, który oskarżony jest o sfałszowanie pożyczek wojennych na szkodę skarbu Rzeszy. Proces przeciwko Stinnesowi i towarzyszom wzbudził niebywałe zainteresowanie. Prasa zagraniczna wysłała licznych sprawozdawców specjalnych.

ZASYPANI GORNICY

Yolanda, 28 maja. (stan Alabama). PAT. Wskutek wybuchu gazów w miejscowej kopalni **9-ciu górników zostało odciętych od świata.**

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKOW MIĘDZYNARODOWEGO TOWARZYSTWA WAGONOW SYPIALNYCH

W ubiegłą sobotę odbyło się w Warszawie, w sali Z. Z. K., nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich pracowników **Międzynarodowego Towarzystwa Wagonów Sypialnych,** zorganizowanych w **Związku Transportowców,** w sprawie postulatów ekonomicznych.

Zebrani uchwalili jednomyślnie wystąpić z żądaniem zawarcia umowy zbiorowej; jeżeliby zaś Zarząd Towarzystwa nie chciał zawrzeć umowy — postanowiono, również jednomyślnie, przystąpić do strajku.

W tym celu zebrani opodatkowali się na fundusz strjakowy.

TRAFNOSĆ STARYCH PRZYSŁOW

Powieodział ktoś kiedyś, że przysłowia są mądrością narodów. Niema może przysłowia, które byłoby bliższe prawdy życiowej, jak stare przysłowie **„człowiek jest wilkiem człowiekowi".**

Smutna to prawda, która aby jak najrychlej oby stała się przeszłością — ale tak jest niestety.

Przypatrzmy się historji ludzkości ileż w niej zdrad, podstępów ileż niecnych knowań. Każda karta historji potwierdza nam przysłowie **„człowiek jest wilkiem człowiekowi".**

Znakomita sztuka Romain Rollanda **„Wilki"** wprowadza nas w środowisko ludzi, którzy wilkami są sobie wzajemnie. Jeżeli nie widzieliście jeszcze **„Wilków"** w teatrze **„Ateneum"** macie dziś ostatnią sposobność obejrzenia tej głębokiej a zarazem ciekawej i wstrząsającej sztuki.

O **„Wilkach"** — o sztuce samei i wykonawcach jej w teatrze **„Ateneum"** pisał już tyle **„Robotnik"** i cała prasa warszawska, że zbyteczne by było powtarzać te pochwały.

Jeżeli nie byliście jeszcze na **„Wilkach"** nie przyznawajcie się do tego nikomu, po co macie wywoływać okrzyki zdumienia. Kupcie zato natychmiast bilety dla siebie i rodziny na dzisiejsze przedstawienie **„Wilków"** w **„Ateneum".**

PRZYJAZD RUMUŃSKIEGO DORADCY FINANSOWEGO DO POLSKI

W przyszłym miesiącu przybyć ma do Polski francuski doradca finansowy w Rumunji p. Rist, który jest, jak wiadomo, wicegubernatorem Banku Francuskiego. Celem wizyty p. Rista jest poznanie polskiego ustroju obrotu pieniężnego dla przeprowadzanej obecnie stabilizacji waluty rumuńskiej.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

WADOWICE

SENSACYJNY PROCES

47 przemysłowców oraz 11 urzędników kontroli skarbowej na ławie oskarżonych

Wadowice, 27 maja. Dziś rozpoczął się w Wadowicach sensacyjny proces przeciwko Zygmuntowi Fraenklowi b. dyrektorowi fabryki wódek w Lipniku pod Białą, Edwardowi Thornowi naczelnemu buchalterowi tej fabryki, Maksowi Borgerowi, fabrykantowi kosmetyków z Bielska oraz jedenastu urzędnikom stałego dozoru skarbowego w fabryce i funkcjonarjuszom kontroli skarbowej z inspektorem skarbowym w Białej Belli'm. Przemysłowcy oskarżeni są o dokonywanie oszustw na szkodę Skarbu Państwa w ten sposób, że sprzedawali spirytus oczyszczony, zaś podatek opłacali według stawek za spirytus skażony (denaturat), a urzędnicy — o umożliwienie im tych spekulacji.

Straty Skarbu Państwa wynoszą około miljona złotych.

Ogółem na ławie oskarżonych zasiada 47 przemysłowców i handlarzy oraz 11 urzędników.

Rozprawę rozpisano na 6 — 8 tygodni.

Przewodniczący sso. z Krakowa Cieślewski, oskarżają prokuratorzy: Mottel z Rzeszowa i Gołąb, prokuraturę generalną zastępuje radca Sołtysik, z ramienia Izby skarbowej występuje radca Menschek. Obronę wnosi jedenastu adwokatów.

Usiłowania obrony, zmierzające w kierunku odroczenia rozprawy, nie doprowadziły do rezultatu.

ŁODŹ

NOWE KIEROWNICTWO TEATRU

Magistrat m. Łodzi na posiedzeniu w dniu wczorajszym postanowił jednogłośnie, przy jednym ławniku wstrzymującym się od głosu, nie odnawiać kontraktu na sezon nadchodzący z dotychczasowym dyrektorem teatru miejskiego p. B. **Gorczyńskim** i powierzyć prowadzenie teatru od dnia 1 lipca r. b. p. Karolowi **Adwentowiczowi.**

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ZEBRANIE ROBOTNIKÓW I ROBOTNIC PRZĘDZALNI „WOLA"

Dnia 26 b. m. odbyło się ogólne zebranie robotników i robotnic prędzalni „Wola" w lokalu Związku Włóknistego, Grzybowska 57.

Sprawozdanie z działalności i przebiegu akcji zdawali ttow.: **Woszczyńska,** radna m. Warszawy, **Hoppe i Wojciechowski.** W bardzo obszernych przemówieniach mówcy podkreślili ohydne „sposoby", jakiemi walczy dyrekcja „Woli", by zmusić robotników do pracy. Jednocześnie wykazali, jaką rolę odgrywa policja, która zmusza robotników siłą do pracy, odprowadzając ich i przyprowadzając do fabryki. Również P. U. P. P. chce zmusić robotników do złamania akcji przez niesłuszne odliczanie im zapomóg.

„Związek" BBS dopiero po 16 tygodniach przypomniał sobie o robotnikach przędzalni „Wola" i raczył zwołać zebranie na dzień 25 b. m. na godz. 7 w., lecz robotnicy przejrzeli rzekomą „solidarność" tych panów — i zebranie to, z powodu przybycia nań aż 10 osób (!), zostało rozwiązane!

Robotnicy i robotnice, zebrani w lokalu przy ul. Grzybowskiej, dawali wyraz swej solidarności z wywodami mówców. Uchwalono rezolucję, **postanawiającą wytrwać w walce aż do zwycięstwa!**

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

POKWITOWANIE.

Dla robotników z przędzalni „Wola".

Od cieśli, zatrudnionych na budowie W. S. M. na Żoliborzu, zebrane przez Związek robotników budowlanych, oddział II w Warszawie (za pośrednictwem tow. Wypycha — 12 zł.

ODSŁONIĘCIE PORTRETU STEFANA OKRZEI

Na dzielnicy praskiej nastąpiło w ubiegłą niedzielę odsłonięcie portretu **Stefana Okrzei.** Akt odsłonięcia poprzedziło przemówienie tow. **Zawadzkiego.** Następnie przemawiali ttow. **Maciejewski** i **Gniazdowski.**

Uroczystość urozmaicona była śpiewem solowym tow. **Zakrzewskiego,** oraz występem najmłodszych naszych towarzyszów — czerwonych hercerzy, którzy bardzo udatnie wykonali szereg pieśni.

Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Czerwonego" i „Na barykady"

PODZIĘKOWANIE.

Robotnikom fabryki ramowej, tą drogą komitet dzielnicy praskiej składa serdeczne podziękowanie za bezinteresownie wykonane artystyczne ramy do portretu Stefana Okrzei.

JESZCZE O BULIŃSKIM

Referat prasowy Magistratu warszawskiego nadesłał nam wyjaśnienie, że mianowanie osławionego bebesowca **Bulińskiego** na jakiekolwiek stanowisko w piekarni miejskiej nie jest przewidziane.

O wypłaceniu 12-tysięcznej „odprawy" przy wyrzucaniu Bulińskiego z tramwajów, w związku z głośną aferą na tle przyjęć pracowników do tej instytucji — wyjaśnienie nic nie wspomina.

A więc nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że miasto grubo (12 tys. zł.!) zapłaciło Bulińskiemu za jego „działalność", kwalifikującą się do dochodzeń prokuratorskich i wyłączającą go ze społeczeństwa ludzi czynnych.

Natomiast, sądząc ze zwrotu, że obdarzanie B. stanowiskiem w piekarni „nie jest przewidywane"—można stwierdzić, **że władze miejskie nie uważają za niemożliwe powierzyć mu teraz czy później jakąś dobrą posadkę miejską.**

I to, obok wypłaty p. B. dużej sumy pieniędzy, jest drugim w tej dziedzinie skandalicznym faktem z kroniki gospodarzenia bebesowskiej spółki endecko-bebesowskiej w stolicy.

Kiedyż się skończy to szkodliwe panowanie w Magistracie ludzi, mających bardzo „swoiste" pojęcie o dobru publicznem!

STRAJK KAMASZNIKÓW

Centralny Związek Robotników Przemysłu Skórzanego proklamował ogólny strajk robotników kamaszniczych w Warszawie.

Porzuciło pracę 1200 robotników z 300 warsztatów. Wczoraj o g 10-ej zrana odbył się ogólny wiec strajkujących, na którym przemawiali przedstawiciele Związku, jak również i kilku strajkujących robotników.

Uchwalono rezolucję, wzywającą do strajku wszystkich kamaszników. Wobec tego, że w warsztatach jest dużo pilnej roboty, właściciele trzymają się miękko i **już wczoraj w 100 warsztatach żądania robotników zostały uwzględnione.**

STRAJK POŃCZOSZNIKÓW

Wczoraj wybuchł strajk w przemyśle pończoszniczym, prowadzony przez oddziały I i II-gi. Robotnicy wystawili żądanie regulacji cennika. Olbrzymia większość fabryk stanęła. Robotnicy przystąpili do walki o uznanie Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, o ścisłe stosowanie 8-godzinnego dnia pracy, przyjmowanie i wydalanie robotników za zgodą Związku.

Część fabrykantów już podpisała wysunięte żądania i robotnicy przystąpili do pracy. Pozostali trwają w walce.

Na szczególne napiętnowanie zasługuje zachowanie się przedstawicieli fabryki **„Bryn"** (Bonifraterska 11-13), gdzie przedstawiciel Związku oddziałów I-go i II-go wywołał jednego z robotników, celem zakomunikowania mu o odbywającym się zebraniu. Pan ten oświadczył, że robotników nie pozwoli wywoływać. Na uwagę towarzysza Hoppe'go, który powiedział, że fabryka nie jest więzieniem, pan ów stracił przytomność do tego stopnia, że zadzwonił do komisarjatu, żądając przybycia policji.

Dziwnie się jednak niektórym ludziom przewraca w głowie; zapominają biedacy, iż nie są oni plantatorami amerykańskimi z przed stu laty, zaś robotnicy polscy nie są murzynami, żyjącymi w niewoli.

Ś. † P.

JÓZEF CZARNECKI

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 28 maja 1929 r., przeżywszy lat 62.

Nabożeństwo żałobne w kościele **św. Piotra i Pawła** (na Koszykach) odbędzie się dnia **30** b. m., **w czwartek** o godzinie **9 i pół** rano, wyprowadzenie zwłok zaraz po skończonem nabożeństwie na cmentarz Brudnowski do grobu rodzinnego.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych

żona, dzieci i rodzina.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 29 b. m.

Dzielnica Marymont-Żolibórz, o godz. 7-ej w. w lokalu Mickiewicza 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy, referat wygłosi tow. poseł **Norbert Barlicki.**

Dzielnica Czerniaków, o godz. 7.30 w. w lokalu Nowosielecka 1, odbędzie się Ogólne Zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Jerozolima, o godz. 7-ej w. w lokalu Dzielnicy Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Ochota, o godz. 6.30 w. w lokalu Przemyska 18, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

Dzielnica Praga, o godz. 6.30 w lokalu Ząbkowska 41/43 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

CZWARTEK, 30 b. m.

Dzielnica Starówka, o godz. 11 rano w lokalu Długa 19 odbędzie się Ogólne Zebranie członków dzielnicy; referat wygłosi tow. **Stefan Haupe.**

Dzielnica Pocztowa, o godz. 6 po południu odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Pocztowej P. P. S. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

RUCH ZAWODOWY

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA I DELEGATÓW.

W środę, 29-go maja, o godzinie 6-ej wieczorem **odbędzie się posiedzenie** Mężów Zauf. i Delegatów fabryk wojskowych i prywatnych. O bezwzględne i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Afera Budexu Anonimowego, informatora w sprawie wspólnika firmy „Gadah"

prosimy o pofatygowanie się do Redakcji, lub podanie adresu, a za dyskrecję ręczymy.

Z teatrów świetlnych

PALACE — CÓRKA ZORRY. WESOŁA WOJNA.

Jeśli wznawiać to wznawiać dobre filmy: jest to zdrowa zasada.

W myśl jej postąpiło Palace, wznawiając kapitalny, pełen werwy i życia film z Bebe Daniels.

Stary fermer meksykański pragnął wnuka: że los jest przekorny więc zesłał mu wnuczkę. Ale w uroczą Franciscę wstąpił duch owego niedoszłego młodzieńca, wyrosła na dziewczę czupurne, energiczne i do bijatyk wszelakich nad podziw zdatne. Tak się biedactwo przejęło ową rolą wnuka, że w męskiem przebraniu nie tylko że poskromiła dziadziuniowych wrogów, ale zawojowała jednego z ich przywódców.

Bebe Daniels w roli czupurnej Meksykanki była rozkoszna, a że film zrobiono w stylu filmów Foirbanksowskim, więc całość wypadła nader efektownie: trick za trikiem, kawał za kawałem, tempo bajeczne, gimnastyka cudowna, jednem słowem film pierwsza klasa: śmiać się można nawet w upał.

Druga część programu świetnie uzupełnia pierwszą: i tu ruch rywalizuje z wesołością, znakomite tempo z pierwszorzędnemi trickami. Akcja prowadzona pomysłowo rozgrywa się w środowisku marynarzy na wielkim okręcie wojennym. Dużo jest w tem naturalności, dużo znakomitej znajomości środowiska — jednem słowem — całość niecodzienna i ze wszechmiar zasługująca na pochwałę. L. K.

PONAD 250.000 OSOB ZWIEDZIŁO JUŻ P.W.K.

Do dnia 26 b. m. włącznie, a więc w ciągu pierwszych 10-ciu dni trwania Wystawy zwiedziło Powszechną Wystawę Krajową przeszło 250 tys. osób. Szczególnie ożywiony ruch zwiedzających zaznaczył się ostatniej niedzieli, 26 b. m., ze względu na sprzyjającą w tym dniu pogodę.

Z FILHARMONJI

W niektórych pismach pp. recenzenci muzyczni, stęsknieni już prawdopodobnie do wakacyjnego wypoczynku zapowiadali przed tygodniem koniec sezonu w Filharmonji. Tymczasem ruch koncertowy nie tylko że nie zmalał, ale nawet podniósł się o parę szczebli w górę dzięki występom **Szalapina i Pawła Kochańskiego,** stanowiącym szczególną atrakcję dla Warszawy.

Zdawałoby się też że i wspaniały chór mieszany czeski „Hlahol" obudzi u nas żywsze zainteresowanie. Dyrygent **Jaromir Herle,** kapelmistrz Teatru Narodowego w Pradze, prowadzi zespół ręką doświadczoną i pewną. Olbrzymia karność i technika wokalna tego najstarszego, bo w 1861 r. założonego chóru praskiego jest godna słów największej pochwały. Kompozycje **Dworzaka, Smetany, Foerstera, Aima, Novaka, Aksmana, Suka, Krziczka** reprezentowały czeskie pieśniarstwo chóralne z najlepszej strony. Jeden tylko odezwał się dyssonans: mówcy, wręczający gościom czeskim kwiaty przekonywali o entuzjazmie polskim dla muzyki czeskiej, a sala świeciła tymczasem takiemi pustkami, że przekonywanie wydało się nieprzyjemną ironją. Czyżby w stolicy nie było kilkudziesięciu ludzi interesujących się pierwszorzędnym czeskim zespołem, zjeżdżającym do nas po laurach zdobytych na festiwalu śpiewaczym z okazji otwarcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Doprawdy, warto się może obawiać, że „niemuzykalność" polska wejdzie między przysłowia.

Dobrze, że przynajmniej prof. **Turczyński** nie mógł narzekać na brak powodzenia. **Szopen,** oryginalne tańce **Castelnuovo-Tedesco** na tematy hebrajskie, a nadewszystko ślicznie wykończone miniatury fortepianowe **Juljusza Zarębskiego** (pierwszy „modernista" polski) podobały się ogólnie.

H. D.

WYCIECZKI T. U. R.

Przypominamy że w czerwcu zarząd główny T. U. R. organizuje trzy wycieczki:

do Poznania—od dn. 15 do 19, koszty 50 zł. (Wystawa i ciekawe zabytki miasta);

nad Świteź (Wilno, jeziora Trockie, Nowogródek) od dn. 10 do 14; koszty 45 zł.;

w Pieniny od 20 do 28 czerwca; koszty 57 zł.

Zgłoszenia na wycieczkę do Poznania i nad Świteź tylko do dn. 30 maja, w Pieniny do 10 czerwca.

Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretarjat Generalny T. U. R. ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, od 5 — 7, tel. 325-03.

PŁAĆ BEZ GOTÓWKI

Oto mi maksyma! powie niejeden. Właśnie doskonale się składa. Wiosna. Obstalujemy u krawca szyntowy garniturek, elegancki płaszcz, pozatem kapelusz, pantofle, kilka pięknych krawatów — słowem — zadamy szyku. I to wszystko bez gotówki. Prędzej podajcie nam wasz system bezgotówkowy, ratowy czy wekslowy, bo wszyscy nie mamy gotówki. Jak tam te weksle czy raty — płacić, — będziemy martwili się później!

Otóż, mili panowie, rzecz się ma nieco inaczej. Twierdzimy w dalszym ciągu, że można płacić bez gotówki, ale tem nie mniej musimy dać za towar gwarancję zupełną, musimy dać na zastaw własną osobę... Ten system, który tak mile was uderzył na początku tego artykuliku — to poprostu system płacenia czekami P. K. O. Oczywiście, żeby móc wystawiać czeki trzeba mieć „pokrycie", trzeba mieć otwarty, czynny, rachunek czekowy P. K. O. — mieć na nim gotówkę, która będzie wypłacona okazicielowi naszego czeku. A co do gwarancji osobistej, to ta polega na tem, że wystawca czeku, któremuby przyszła ochota wystawić czek bez pokrycia — odpowiada za to wolnością osobistą, tak jak za usiłowanie oszustwa.

Używający czeku zamiast gotówki przyczyniają się do obrotu bezgotówkowego, który w dużym stopniu ułatwia stosunki pieniężne w kraju, powiększa niejako zasób rozporządzalnej, płynnej gotówki. Każdy rozumny człowiek interesu, a nawet każdy prywatny człowiek winien korzystać z obrotu czekowego w P. K. O.

„Jaką książkę ofiarować żonie na imieniny pytał p. Z. przyjaciela. Najlepiej — **czekową** — odpowiedział ten doświadczony (także żonaty) człowiek.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Karnawał wenecki" i „W kraju bezprawia".

Astra (Dzika 51): „Tajemnica skrzynki pocztowej".

Capitol: „Kobieta z biczem" z Ireną Rich.

Casino: „Córka pułku" z Betty Balfour.

Colosseum: „Pustynia w płomieniach".

Filharmonja: „Chcę śnić o tobie" z Colleen Moore i „Walka o step" z Maynardem.

Miejski: „Powojenny mężczyzna" (czerwone noce) z Betty Balfour.

Palace: Emil Janings jako „Niepotrzebny człowiek".

Pan: „Mąż i kochanek" z Gabrielem Gabrio.

Quo Vadis: „Grzeszki markiza Merignan" i „Dama w czarnem dominie".

Słońce: „Bestja morska" z Johnem Barrymorem i Dolores Costello.

Splendid: „Człowiek z tłumu" — Vidora.

Stylowy: „Gołębica" z Normą Talmadge.

Światowid: „W obronie kobiet" z Jackie Cooganem.

Tęcza: „Szampan" z Betty Balfour, Trencrem i Vivian Gibson.

Wodewil: „Złota pantera".

Bajka (Żelazna 61): „Całuję twoją dłoń, madame..."

Dom Żołnierza (Zygmuntowska 3) „Dziewczynka do wszystkiego" oraz występy artystów.

Hollywood (Hoża 26): „Błękitny walc".

Italja (Wolska 42): „Całuję twoją dłoń, madame..."

Kometa (Chłodna 49): „Dziewica orleańska".

Mewa (Hoża 38): „Królowa półświatka".

Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Anna Karenina".

Praga (Targowa 71): „Burza nad Azją".

Sokół (Marszałkowska 69): „Czerwony Pirat" i „Komedja miłości".

Trianon: (Sienkiewicza 8): „Ostatni rozkaz".

Tombola (Marszałk. 34): „Sportowiec" z Buster Keytonem.

Uciecha (Złota 72): „Cyrkowiec mimowoli".

Wisła (Tamka 36): „Uśmiech losu".

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Pogodnie i ciepło ze skłonnościami do burz, zwłaszcza wzdłuż doliny Wisły. W północnej części kraju lekki spadek temperatury i rankiem mglisto. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Pobór. W piątek, 31 bm. w kolejnym dniu powszechnego poboru w Warszawie mężczyzn urodzonych w r. 1908 i tych z pośród ur. w latach 1906 i 1907, którzy przy poprzednich poborach uznani zostali za czasowo niezdolnych do służby wojskowej winni stawić się: 1) zamieszkali w 15 dzielnicy IV komisarjatu — w komisji poborowej nr. 1 oraz 2) zam. 6 i 7 dzielnicach III kom. — w komisji Nr. 2, mieszczących się przy ul. Stalowej 73, 3) zam. w 14 i 15 dzielnicach XI kom. — w komisji Nr. 3 (Huzarska 1, koszary D.A.K.), 4) zam. w 1, 2 dzielnicach XXV kom. — w komisji Nr. 4 (Stalowa 73) oraz 5) zam. w IV i V dzielnicach VIII kom. — w komisji Nr. 5 (Dobra 72)

Poborowi wini sprawdzić w swych komisarjatach policyjnych do której dzielnicy należą i stawić się w dniu właściwym dla ich dzielnicy.

Wypłata zapomóg pracownikom umysłowym. W piątek, 31 bm. w lokalu P.U.P.P. (Ciepła 21) w godz. od 16 do 18 odbędzie się wypłata przyznanych przez zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie na m. maj rb. zapomóg z państwowej akcji pomocy doraźnej tym bezrobotnym pracownikom umysłowym, którzy odpowiadać będą warunkom podanym w obwieszczeniu z dn. 20 grudnia 1928 r. Lista osób zakwalifikowanych do wypłaty zapomóg, wywieszona będzie w lokalu P.U.P.P. 31 b. m. od g. 9 rano.

Wystawa prac kursu kroju. W czwartek dn. 30 bm. o godz. 10 rano zostanie otwarta Wystawa Prac 4-miesięcznego Kursu Kroju i Szycia Tow. Klubów Kobiet Pracujących przy ul. Chłodnej 29 (Lokal Spół. Spożywców).

Wystawa trwać będzie jeden dzień, od 10 do 6 godz. po południu.

Nowe transporty zwierząt dla Ogrodu Zoologicznego. We wtorek 28 b. m. przybyły do Warszawy nowe okazy dla Ogrodu Zoologicznego, nabyte w Rotterdamie, mianowicie młody słoń, dwugarby wielbłąd, białe łabędzie z czarnemi szyjkami i 40 małp, które pozostaną w Ogrodzie tylko przez tydzień i przesłane będą do Wilna dla jednego z tamtejszych profesorów.

W Ogrodzie przyszło też na świat ostatnio 5 dziczków, 5 wilczków i 1 zając.

W najbliższych dniach oczekiwane jest nadejście następnego transportu nowych okazów, w tej liczbie 8-letniej żubrzycy i 3-letniej bizonicy, nadto b. ładnego okazu byka-zebu.

Z Tow. Naukowego Warszawskiego. W piątek, dnia 31 maja 1929 roku o godzinie 8 min. 15 wieczorem w sali głównej gmachu Tow. przy ulicy Śniadeckich Nr. 8 odbędzie się posiedzenie Wydziału III-go (nauk matematyczno - fizycznych) Towarzystwa.

Co znaleziono w tramwajach w kwietniu? W ub. m. pasażerowie pozostawili w wagonach tramwajowych następujące rzeczy: parasolek — 2, lasek — 11, rękawiczek — 42, książek — 19, garderoby różnej — 16, obuwia różnego — 11, kaloszy 2, kapeluszy — 3, torebek pustych lub z pieniędzmi — 30, portmonetek — pustych lub z pieniędzmi— 39, bielizna — 13, binokli i okularów — 2, koszyków — 5, pończoch — 6, zegarków— 2, czapek — 3, kluczyków — 7, pierścionków, broszek, obrączek, bransoletek, łańcuszków i krzyżyków — 12, wolizek — 2, baniek — 2, tek oraz 67 różnych drobnych przedmiotów. Wszystkie te rzeczy są do odebrania w biurze dyrekcji tramwajów miejskich przy ul. Młynarskiej 2.

ROBOTNICY!

2 czerwca święcić będziemy

Dzień Spółdzielczości

Na ten dzień wyjdzie „Pobudka" w zwiększonej postaci, poświęcona spółdzielczości.

Każda spółdzielnia grupująca robotników winna zamówić większą ilość „Pobudki" dla kolportażu

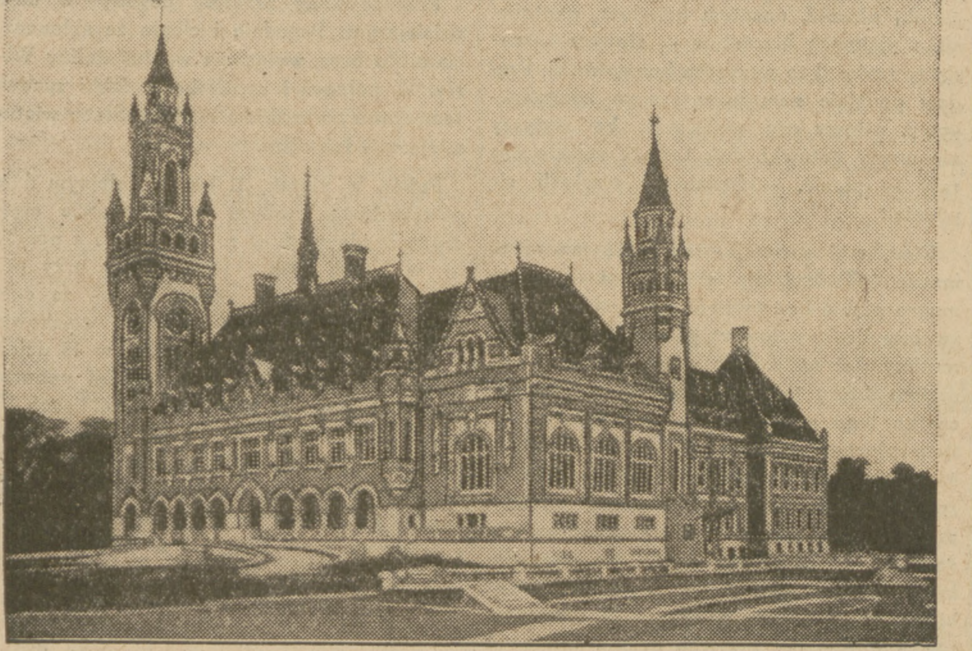
Przysyłajcie zamówienia.

Adres: Warszawa, Warecka 7.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Ogłoszenia drobne

TRZYDZIESTOLECIE PIERWSZEJ KONFERENCJI POKOJOWEJ W HADZE



Zdjęcie nasze przedstawia gmach Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego w Hadze, utworzonego na konferencji pokojowej 1899 r.

STUDENT ZABIŁ DZIEWCZYNKĘ

W Łodzi przy ul. Cegielnianej nr. 75 student politechniki 21-letni Abram Lubliński wystrzałem z rewolweru zranił bardzo ciężko 14-letnią Basię Joselewiczównę, gdy znajdowała się na klatce schodowej. Ranna, po przewiezieniu do szpitala, wkrótce zmarła. Zabójcę arsztowano. Wspomniani byli na odczycie, urządzonym w tymże domu przez organizację sjonistyczną.

RODZICE, PILNUJCIE DZIECI

Przy ul. Zakątnej 1, pozostawiony chwilowo bez opieki roczny Stanisław Lewandowski, wyszedł na klatkę schodową i spadł z kilku stopni. Matka przewiozła dziecko nieprzytomne do ambulatorjum Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny stwierdził pęknięcie podstawy czaszki. Po udzieleniu pomocy, matka zabrała dziecko w stanie ciężkim do domu.

POŻEGNANIE SUBLOKATORA

Marja Ciszewska, praczka (Solec 38) zameldowała w I komisarjacie, że sublokator jej Stanisław Stelmach, wyprowadzając się wczoraj od niej (na pożegnanie) pobił Ciszewską trzonkiem od toporka po głowie i plecach oraz kilka razy kopnął w brzuch. Na zakończenie zaś Stelmach porąbał toporkiem szafę wartości 250 zł. Policja sporządziła protouł i wszczęła dochodzenie.

CO USŁYSZYMY
PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10— 12.50 Program dla dzieci wiejskich. 12.50—13.00 Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej. Transmisja z Poznania na wszystkie stacje polskie. 13.00 Komunikaty: rolniczy, meteorologiczny, oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50 Przerwa. 14.50 Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 15.10 Odczyt z cyklu org. przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych p. t. „Przegląd Polityki Międzynarodowej za miesiąc kwiecień" wygł. dr. Jan Grzymała - Grabowiecki. 15.35. Komunikat harcerski. 15.50—16.45 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00. Przerwa. 17.00 Odczyt z cyklu org. przez Min. W. R. i O. P. p. t. „Polskie mapy dla turystów" wygł. por. Stan. Pietkiewicz. 17.25. „Skrzynka Pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.55 Koncert popołudniowy. Koncert orkiestry Jana Różewicza. 18.50 Rozmaitości. 19.10 Odczyt z działu „Krajoznawstwo", p. t. „Ruch krajoznawczy w r. 1928" — wygł. prof. Aleksander Janowski. Po odczycie komunikat Tow. Zach. do hodowli Koni w Polsce. 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza" — wygł. inż. Wacław Tarkowski. 19.56 —20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego. 20.05 — 20.15 Komunikaty konkursowe Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Transmisja z Warszawy do Krakowa, Katowic i Wilna. 20.15 Transmisja z Poznania w przerwie komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej (P.A.T.). 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z Sali Malinowej hotelu „Bristol". Orkiestra pod kierunkiem p. A. Golda i J. Petersburskiego.

WYSCIGI KONNE

ZAPISY NA DZIŚ.

Gonitwa 1. 2100 zł. dla 3 l. i st. 21000 mtr. Ali-Baba Olszowskiego, Florestan Dydyńskiego, Fenomen B. Szwejcera, Gran Plisowskiego, Fircyk Rüdigera, Eldorado Maryewskiego.

Gonitwa 2. 1600 zł. dla 3 l. i st. 2100 mtr. Kmicic Róga, Rista B. Szweicera, Gralath K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Le Merlot L. Szwejcera, Bakarat Ditrzbickiego, Granat II Kowalskiego.

Gonitwa 3. 1500 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Charming Verkay'a, Irish Bee I pł. Ul. Krechow., Hermes Mroczkowskiego, Aścia Andersa, Fals Dydyńskiego, Harda Hessena, Fricandeau Bar. Horocha.

Gonitwa 4. 4000 zł. dla 3 l. i st. 1300 mtr. Farmazon Lubicz, Dziryt Dzierzbickiego, Galante Hr. Alvenslebena, Etyl E. Grzybowskiego, Ghazi Cichowskiego.

Gonitwa 5. 1500 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Gordyos Bronikowskiego, Hajduk Charłupskiego i Kwiatkowskiego, Towarzysz i Gewont II 9 pł. Strzel. Kon., Linotte Endera, King's Paar Borkowskiego, Biały Murzyn L. Szwejcera, Coquette Babeckich, Promyczek Gruszczyńskiego.

Gonitwa 6. 1800 zł. dla 3 l. i st. 1600 mtr. Czataldża I pł. Ul. Krechowieckich, Ammon Lubicz, Fadi Galfa Dydyńskiego, Alfa III Topór, Galopada Hesena, Saperlot Przyłąckiego, Cereza K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Hulanka I pł. Szwoleżerów.

Gonitwa 7. 4000 zł. Sprzedażna 1600 mtr. Gewont II (2000) 9 pł. Strzel. Kon., Towarzysz (2000). 9 pł. Strzel. Kon., Bon Ton (1400) Róga, Askold (1800) Cz. Mroczkowskiego, Kings Paar (1200) Borkowskiego, Peau de Balle (1600) Dachowskiego, Biały Murzyn (2000) L. Szwejcera, Demetra (1600) Maryewskiego, Cyranka (1600) Rüdigera.

Gonitwa 8. 2500 zł. dla 4 l. 2100 mtr. Edynburg Bronikowskiego, Amor I pł. Ul. Krechow., Figaro Lubicz, Florestan Dydyńskiego, Huk K. Hr. Zamoyskiego i M. Radwana, Gran Plisowskiego, Eldorado Maryewskiego.

NASZE TYPY.

I) Elorado — Gran
II) Rista — Granat II
III) Fals — Fricandeau
IV) Galante — Dziryt
V) Gewont II — Biały Murzyn — Promyczek.
VI) Alfa III — Czataldża — Ammon
VII) Biały Murzyn — Gewont — Demetra.
VIII) Amon — Huk — Figaro.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8.90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 892 zł. za 100 dol. Z dewiz europejskich mocniejszy nieco Paryż i Londyn, słabszy zaś Zurych i Wiedeń. Na rynku prywatnym dolary 8.88 i ¾, ruble złote 4.58 i ¾.

Na rynku akcyjnym tendencja słaba, obroty małe. Obniżyły się: Bank Polski z 168.00 na 166.25. Modrzejów z 24.50 na 24.75, Ostrowieckie z 83.50 na 83.00, Starachowice z 26.50 na 26.00. Z pożyczek państwowych spadły obie premjówki: 4% Inwestycyjna z 105.00 na 104.00, a 5% Dolarowa z 75.00 na 74.00. Z listów zastawnych słabsze 8% L. Z. m. st. Warszawy, które spadły z 66.25 na 66.00.

W popołudniowych obrotach pozagiełdowych wszystkie papiery utrzymały się w granicach końcowych notowań giełdy oficjalnej.

Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU SANITARNEGO WE FRANCJI



Podczas kongresu sanitarnego demonstrowano pod Paryżem najnowsze metody transportowania chorych, m. in. za pomocą aeroplanów.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Wesele Figara"

Narodowy
o 8 w. „Radziwiłł Panie Kochanku",

Letni
o 8 w. „Zakład o miłość"

Teatr „Ateneum", ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Wilki" Romain Rollanda", w czwartek „W noc lipcową" Gorczyńskiego, w piątek teatr nieczynny.

Teatr Wielki. Dziś „Wesele Figara". We czwartek „Casanova". W piątek „Poławiacze pereł".

Teatr Narodowy. Codziennie komedja Kraszewskiego „Radziwiłł Panie Kochanku".

Teatr Letni. Dziś „Zakład o miłość".

Teatr Polski. „Rozum i głupstwo" W. Perzyńskiego.

Teatr Mały. Ostatnie przedstawienia komedji „Miłość bez grosza".

Warszawska operetka w teatrze „Znicz". „Noc w San Sebastjan".

„Morskie Oko" (Jasna 3). Codziennie nowowystawiona rewja wiosenna p. t. „Warszawa w kwiatach".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja p. t. „Gabinet figur wo(j)skowych", która zdobyła wielkie powodzenie.

„Czerwony As": „Mamo, to nie to samo, czyli sanacia małżeńska".

Ogród Rekierta. Dziś o godz. 7.30 koncert orkiestry A. Sielskiego z udziałem P. Proniakówny i J. Łysaka.

Uroczyste przedstawienie jubileuszowe w Teatrze Polskim. W piątek 31 bm. Teatr Polski występuje z uroczystem przedstawieniem jubileuszowem ku uczczeniu 50-lecia pracy scenicznej znakomitej artystki teatrów szyfmanowskich, Zofji Czaplińskiej. Dana będzie urocza komedja Caillavet'a i Flers'a p. t. „Ładna Historja". Pozostałe w niewielkiej ilości bilety sprzedaje Kasa Teatru Polskiego.

Koncert Pawła Kochańskiego odbędzie się w piątek w Filharmonji z recitalem, z którego dochód przeznacza na cele bratnich pomocy uczniów Konserwatorjum i Szkoły im. Chopina. Program zawiera utwory Bacha, Mozarta, Vivaldiego, Szymanowskiego, Dohnanyi'ego, Falla i inn. Na fortepianie towarzyszyć będzie Piotr Luboszyc.

W czwartek odbędzie się w Filharmonji ostatni w tym sezonie poranek muzyczny, na kórym pp. Benzefowa i Wacław Kochański wykonają sonetę skrzypcową Henryka Melcera, p. Paweł Lewiecki odegra kilkanaście utworów fortepianowych, a prof. Wacław Kochański cztery kompozycje Sulca.

ZE SPORTU

WRSKO ORGANIZUJE BIEG KOLARSKI.

Jutro t. j. dn. 30 bm. Warsz. Rob. Sp. Komitet Okręgowy organizuje pierwszy tegoroczny bieg kolarski, dostępny dla zawodników klubów robotniczych.

Start o godz. 10 z boiska Skry. Trasa przechodzić będzie od boiska Skry do Pruszkowa i z powrotem. Zwycięski zespół otrzyma statuetkę.

Wszyscy kolarze powinni znaleźć się jutro na starcie wspomnianego biegu.

SZTAFETA ROBOTNICZA.

Ukazał się już Nr. 4 jedynego w Polsce robotniczego pisma sportowego p. n. Sztafeta robotnicza. Urozmaicona treść numeru zawiera wiele szczegółów, z życia sportowego stolicy i prowincji. Każdy znajdzie dla siebie odpowiednie informacje. Kupujcie! Prenumerujcie! Do nabycia wszędzie. Cena 10 groszy.

SKRA — RUCH.

Jutro o godz. 12 pp na boisku Skry odbędzie się ciekawy mecz piłki nożnej o mistrzostwo kl. A pomiędzy czołowemi zespołami robotniczemi Skrą i Ruchem. Mecz ten, stanowi zazwyczaj prawdziwe derby sportu dla robotniczej stolicy. O godz. 10 przedmecz drugich drużyn.

SKRA — MAKABI.

Hazenistki Skry rozegrają z Makabi jutro o godz. 4 pp. na swojem boisku mecz o mistrzostwo kl. A. W.O.Z.G.S.

ILJA ILF i EUG. PIETROW. 60

12 Krzeseł

Tłumaczyła Halina Pilichowska.

„Każę mu chyba przynieść wody" — postanowił inżynier, przecierając oczy, — „kompletny skandal".

Wyjrzał przez okno. Na samym dnie podwórza - studni bawiły się dzieci.

— Dozorca! — krzyknął Ernest Pawłowicz. — Dozorca!

Nikt nie odezwał się.

Wtedy Ernest Pawłowicz przypomniał sobie, że dozorca domu mieszka pod schodami frontowemi. Wszedł na zimne stopnie i przytrzymując drzwi ręką, przechylił się przez poręcz. Na dziewiątem piętrze było tylko jedno mieszkanie i Ernest Pawłowicz nie obawiał się tego, że może go kto zobaczyć w dziwnym stroju z piany mydlanej.

— Dozorca! — rzucił w otchłań schodów.

Słowo padło i z hukiem potoczyło się po stopniach.

— Hu-hu! — odpowiedziały schody.

— Dozorca! Dozorca!

— Bum-bum! Bum-bum!

Jak na złość, bosy inżynier, przestępujący niecierpliwie z nogi na nogę, poślizgnął się i, usiłując zachować równowagę, puścił z rąk drzwi. Ściana zadygotała. Rozległ się trzask miedzianego języczka przy amerykańskim zamku i drzwi zamknęły się. Ernest Pawłowicz, nie zdając sobie jeszcze sprawy z grozy sytuacji, pchnął drzwi. Drzwi nie ustąpiły. Inżynier — oszołomiony — pchnął jeszcze parę razy, przyczem wciąż nadsłuchiwał z bijącem coraz głośniej sercem. Była cicha godzina zmierzchu. Poprzez różnobrawne szyby górnego okna sączyło się nikłe światło.

„A to sytuacja" — pomyślał Ernest Pawłowicz.

— Kanalja! — cisnął pod adresem drzwi.

Na dole głosy ludzkie wybuchały, jak petardy. Potem jakiś psiak pokojowy zaszczekał, jak głos w radjo. Po schodach pchano na górę dziecinny wózek.

Ernest Pawłowicz zaczął się tchórzliwie kręcić w kółko:

— Oszaleć można!

Wszystko to wydawało mu się zbyt niesamowite, by mogło być rzeczywistością. Podszedł znów do drzwi i zaczął nasłuchiwać. Usłyszał jakieś nowe dźwięki. Z początku wydawało mu się, że ktoś chodzi po mieszkaniu.

— A może ktoś wszedł kuchennemi schodami? — pomyślał, chociaż wiedział, że drzwi kuchenne są zamknięte i nikt wejść nie może.

Monotonny szmer nie ustawał. Inżynier wstrzymał dech w piersiach. Zorjentował się, że szmer ten — to plusk wody. Najwidoczniej woda lała się strumieniami ze wszystkich kranów. Ernest Pawłowicz miał ochotę wyć. Sytuacja była okropna.

W Moskwie, w centrum miasta, na pomoście dziesiątego piętra stał dorosły wąsaty człowiek z wyższem wykształceniem, kompletnie nagi, pokryty pianą mydlaną; Nie miał dokąd pójść. Zgodziłby się raczej pójść do więzienia, niż w takim stanie pokazać się ludziom. Pozostawało tylko jedno — powiesić się. Piana pękała i piekła plecy. Na rękach i na twarzy zastygła już i ściągała skórę, jak ałun.

Upłynęło tak pół godziny. Inżynier tarł się o mur, jęczał i parę razy bezskutecznie usiłował nadłamać drzwi. Wyglądał niechlujnie, okropnie.

Szczukin postanowił za wszelką cenę zejść na dół do dozorcy.

— Innego wyjścia niema. Trzeba będzie ukryć się u dozorcy

Sapiąc i zasłaniając się ręką tak, jak to zazwyczaj czynią mężczyźni, wchodząc do wody, Ernest Pawłowicz zaczął powoli przekradać się wzdłuż poręczy. Znalazł się na pomoście pomiędzy ósmem i dziewiątem piętrem.

Padł na niego odblask słońca. Różnokolorowe remby i kwadraty okna sprawiły, iż wyglądał, jak Arlekin, podsłuchujący rozmowę Kolombiny z Pajacem. Miał właśnie zamiar zejść, lecz nagle zamek mieszkania niżej położonego trzasnął i wyszła stamtąd jakaś panna z walizeczką. Nie zdążyła jeszcze zrobić nawet kroku, gdy Erenst Pawłowicz znalazł się już na swym pomoście. Okropne bicie serca kompletnie go ogłuszyło.

Dopiero po upływie pół godziny inżynier opanował się i mógł zaryzykować nowy wypad. Tym razem postanowił nieodwołalnie zbiec błyskawicznie na dół i na nic nie zwracając uwagi, dotrzeć do upragnionej portjerni.

Tak właśnie zrobił. Skacząc cichutko po cztery stopnie i zlekka pojękując, członek sekcji inżynierów i techników zaczął zbiegać ze schodów. Na pomoście szóstego piętra zatrzymał się na chwilę. To go zgubiło. Ktoś się z dołu gramolił.

— Nieznośny brzdąc! — rozległ się kobiecy głos, wielokrotnie wzmożony przez echo. — Setki razy już mu mówiłam...

Ernest Pawłowicz, kierowany już nie przez rozum, lecz przez instynkt, jak kot gnany przez psy, wpadł na dziewiąte piętro.

(D. c. n.).

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika" Warecka 7